DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, sobota 25 czerwca 1938 Nr. 173

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

Gołosłowne zapewnienie niemieckie o „opiece" nad mniejszością polską

Berlin 25. 6. Wczoraj o godzinie 11, jak donoszą dzienniki berlińskie, minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr Frick przyjął przed stawicieli Związku Polaków w Niemczech w osobach: ks. dr Bolesława Domańskiego, prezesa związku, dr. Jana Ka czmarka, kierownika naczelnego oraz syndyka dr Brunona Open kowskiego. Tematem dwugodzinnej rozmowy był memoriał o położeniu ludności polskiej w Niemczech.

Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło po tej rozmowie komunikat, w którym stwierdza: „Po szczegółowym omówieniu postulatów polskich minister mógł stwierdzić, iż obywatele niemieccy narodowości polskiej biorą w całej pełni udział w rozwoju ekonomicznym Niemiec i w ramach obowiązujących ustaw, doznają pełnej opieki państwa. Minister dał wyraz nadziei, że bliska współpraca obu wielkich narodów stwarza podstawę do pełnego rozwoju obydwóch grup narodowościowych"

Wiadomość o przyjęciu zarządu Związku Polaków w Niemczech przez min. Fricka wywołała tu prawdziwą sensację tym bardziej, że obserwatorzy zagraniczni śledzą uważnie losy memoriału Związku Polaków w Niemczech. Zwraca się przy tym uwagę, że komunikat oficjalny o wizycie nie wymienia żadnych konkretnych odpowiedzi na zażalenia memoriału, a więc czy n. p. liceum żeńskie w Raciborzu będzie mogło być dalej budowane, czy będą otwarte szkoły na Kaszubach, czy Polacy nie będą narażeni w dziedzinie gospodarczej na bojkot, czy ustawy o redaktorach, zagrodach dziedzicznych i inne będą nadal stosowane.

Należy tu przypomnieć, że po wizycie u kancl. Hitlera 5 listopada 1937 r., również nie ogłoszono żadnych konkretnych wyników, co spowodowało, że po pół roku Związek Polaków był zmuszony do ogłoszenia znanego memoriału.

Jest rzeczą charakterystyczną, że drugi oficjalny komunikat, wydany przez Niemieckie Biuro Informacyjne, nie wymienia zupełnie memoriału, złożonego w czasie Zielonych Świąt który był przecież podstawą rozmowy, lecz stwierdza, że ludność polska w Niemczech cieszy się dobrobytem oraz znajduje się w ramach obowiązujących ustaw, pod ochroną państwa.

Zrozumiałe jest więc zainteresowanie obserwatorów zagranicznych, w jakim kierunku pójdą praktyczne zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, celem poprawienia warunków życiowych półtoramilionowej masy ludzkości polskiej w Niemczech i wcielenia w życie stanu, jaki odmalowuje komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego.

Ustawy norymberskie w Gdańsku

Dziś — wizyta Goebbelsa, jutro — Hitlera

Gdańsk, 25. 6. Dopiero teraz przedostała się do publicznej wiadomości wiadomość, że w tych dniach przebywał w Gdańsku zastępca Hitlera, Hess. W związku z tym zaczęła po Gdańsku hulać plotka, oraz różne komentarze. Hess przeprowadził szereg rozmów z kierownikami ruchu narodowo-socjalistycznego i udzielił im instrukcji. M. in. Hess w imieniu Hitlera wyraził zgodę na wprowadzenie ustaw norymberskich i zorganizowaną akcję antyżydowską. Natomiast negatywnie miał się odnieść do zmiany ordynacji wyborczej, zwracając hitlerowcom gdańskim uwagę na fakt, że zmiany te ze strony polskiej wywołają niewątpliwie protesty, czego nie należy lekceważyć. Hess miał również przyjąć kilku Niemców z terenu Polski.

W związku z przyjazdem sobotnim min. Goebbelsa do Gdańska rozeszły się wśród ludności niemieckiej W. Miasta pogłoski, że w niedzielę do Gdańska przybędzie samolotem kanclerz Rzeszy Adolf Hitler, aby wziąć udział w manifestacji kończącego się w niedzielę niemieckiego „Tygodnia Kultury"

Tajna radiostacja antyhitlerowska

Poznań, 25. 6. Z okolicy Ujścia donoszą, że od kilku dni coraz częściej słychać tam działającą na terenie Rzeszy tajną radiostację, pracującą na krótkich falach długości 30,8 m oraz 20,8 m. Hasło tej stacji brzmi: „Hier ist der Freiheitsender" (Tu jest rozgłośnia wolności)

Co dzień o godz. 22 rozpoczyna wspomniana rozgłośnia swoją pracę. Jest ona bardzo słaba, z trudnością też pokonywuje rożne przeszkody. Kierownicy tej rozgłośni są dobrze poinformowani o stosunkach, panujących na terenie Rzeszy; szczególnie ostro piętnuje stacja obozy koncentracyjne.

Na zakończenie speaker zawsze mówi: „Pomimo prześladowań „Gestapo" kontynuujemy naszą walkę o wolność. Do usłyszenia o godz. 22 dnia następnego".

Stanowczość wobec gen. Franco -- ustępliwość wobec Włoch

Londyn, 25. 6. (A.) Odwołanie angielskiego agenta dyplomatycznego, sir Roberta Hodgsona przy rządzie gen. Franco w Burgos, jest pierwszym krokiem ku energiczniejszej akcji przeciwko bombardowaniu statków angielskich przez samoloty powstańcze. Dwie debaty w Izbie gmin w poniedziałek i w czwartek, poświęcone tej sprawie, nie zadowoliły i nie uspokoiły opinii publicznej, której nie przekonały wywody premiera o braku skutecznych środków udzielenia statkom angielskim ochrony i o niebezpieczeństwie wojny, na wypadek podjęcia przez Anglię energicznej akcji.

Kwestia, czy sir Robert Hodgson wróci na swe stanowisko, zależeć będzie od wyjaśnień, jakich rząd gen. Franco udzieli w odpowiedzi na wczorajszy protest Anglii.

Z drugiej znów strony pamiętać należy, że aczkolwiek oświadczenie premiera w Izbie było nie przekonywujące, to cel, do którego dąży jest zupełnie jasny: mianowicie pospieszna likwidacja wojny hiszpańskiej, jako jedyny sposób ugaszenia tego zarzewia ewentualnego konfliktu w Europie.

Wejście w życie umowy angielsko - włoskiej jest niemniej ważne z tego punktu widzenia, jak i ze względu na prestiż Chamberlaina.

Koła dyplomatyczne żywo dyskutowały pogłoskę, że Londyn zaproponował Rzymowi, iż zgodzi się na ratyfikację umowy angielsko - włoskiej, wzamian za natychmiastowe wycofanie z Hiszpanii conajmniej 10-ciu tysięcy wojsk włoskich.

Niemiecka ośmiornica

CZECHOSŁOWACJA POD BRUNATNYM OBSTRZAŁEM

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“

PRAGA, w czerwcu.

Czechosłowacja znajduje się w przededniu uregulowania problemu swych mniejszości narodowych. Rząd czechosłowacki wykańcza statut mniejszościowy, który ma ostatecznie uregulować zupełnie kwestię wszystkich narodowości w Czechosłowacji, zwłaszcza mniejszości niemieckiej. Trzeba przyznać, że rząd robi wszystko, co w jego siłach, aby zaspokoić apetyty sudeckie, ale wątpić należy, czy będzie to miało upragniony skutek. Są i tacy, którzy w to wierzą, ale dla większości ludzi trzeźwych pewnym jest, iż dla dzisiejszego rządu Trzeciej Rzeszy kwestia Niemców sudeckich jest tylko pretekstem i jakiekolwiek załatwienie nie zadowolni go.

Duże wrażenie zrobiła tu książka „The German Octopus“ („Niemiecka ośmiornica“), której autor, Henry C. Wolfe, jest amerykańskim dziennikarzem. Podczas wojny światowej walczył Wolfe we Francji i na innych frontach, po wojnie poświęcił swój czas studiom stosunków w Europie środkowej, i na Bałkanach. W przedmowie do książki, pióra Johna Chamberlaina, pisze przedmówca, iż błędem jest drażnienie pokonanego nieprzyjaciela. Powinno się go albo zupełnie zniszczyć, aby się nie mógł mścić, albo pozyskać go jako przyjaciela. To też zasadniczym i niewybaczalnym błędem mocarstw koalicyjnych było to, że w Wersalu nie dokończyli dzieła raz rozpoczętego i nie dokonali rozbioru Niemiec, ale tylko je poniżyły. Dalszym błędem koalicji — pisze Chamberlain — było, że

nie zdusiła odrodzonego imperializmu niemieckiego,

choć Hitler sam jej dał ku temu okazję w r. 1936 obsadzeniem Nadrenii. Dziś oczywiście jest już za późno.

Od czasu gdy Hitler wziął władzę w swe ręce, żyje Europa w ciągłym naprężeniu, pisze H. C. Wolfe.

O milion więcej mężczyzn znajduje się dziś pod bronią,

niż w 1914 r. a według obliczeń Ligi Narodów wydał świat na zbrojenia w 1937 r. trzy razy tyle, ile przeciętnie wydawał przed wojną światową. W Ameryce nikt nie wątpi w to, że dyktatura nazizmu zagraża pokojowi.

Zdaniem Wolfe'a

Hitler nie będzie ryzykował na razie ataku na Czechosłowację.

Przygotowuje sobie teren poprzez izolację, systematyczne osłabianie czechosłowackich stosunków międzynarodowych i podrywanie wewnętrznej struktury republiki. Pisarz amerykański określa Czechosłowację, jako ostatnią linię obronną demokracyj między Niemcami a Dardanelami. Oświadczając, że ten kto będzie panem Czech, będzie także panem Europy, określił „żelazny kanclerz“ (Bismarck) punkt wyjścia dla imperializmu niemieckiego.

Obrona Czechosłowacji jest, zdaniem autora, zadaniem herkulesowym. Jedno nierozsądne pociągnięcie jej przyjaciół, jeden fałszywy krok własny, mogą się stać przyczyną

nagłego ataku Trzeciej Rzeszy.

Zainteresowanie, jakie obudziła tutaj praca Amerykanina jest symptomatyczne. Zarówno prasa jak i opinia czechosłowacka rejestrują niezmiernie pilnie i czujnie wszystko, co się pisze i mówi zagranicą o Czechosłowacji. Niewątpliwie posiada dzisiaj kraj ten wielu przyjaciół na świecie, niewątpliwie ma po swojej stronie tyle sympatii w opini światowej ile co najmniej antypatii budzą i mają Niemcy. Nie ulega kwestii, iż jest to dużą pociechą i podporą moralną w sytuacji tak trudnej, ba, ciężkiej, w jakiej znajduje się Czechosłowacja.

Ale.. i to jest plusem tej sytuacji — trzeźwa opinia czeska nie łudzi się bynajmniej co do efektywnej wartości tych sympatyj w razie niebezpieczeństwa nagłego. Zdaje tu sobie sprawę z tego, że pomoc przyjaciół będzie nieła twa do urzeczywistnienia, że natężenie jej — o ile nie wyładowanie w ogóle — będzie równoległe do mocy i natężenia odporu, obrony czynnej, jaką wykaże i rozwinie Czechosłowacja, jeśli przyjdzie do rozprawy na ostre. Z wydarzeń austriackich wyciągnięto tu należyte wnioski, a

los lekkomyślnych Austriaków pod butem pruskim nie uśmiecha się nikomu.

Propagandę „nazi“ i jej aż śmieszne w nieprawdopodobnym zacietrzewieniu i zakłamaniu wyczyny traktują tu spokojnie i obiektywnie ile że wiadomo o co chodzi.

W ostatnich dniach nastąpiło w Pradze

odprężenie i zmiana nastrojów.

Wybory do samorządów zakończyły się. Omówiono je, oceniono i basta, teraz stolica jest pod znakiem zjazdu młodzieży i Sokołów. Zjechało do Pragi 50.000 młodego luda, ściągnęło z okolic i z kraju ze sto tysięcy na tę wielką manifestację tężyzny narodowej. Miasto się rozruszało, stało się młodsze jakby, weselsze. Pomimo tłumów zalewających ulice, porządek i spokój nie zostały ani na chwilę zakłócone, choć materiału palnego nie brak.

A. D

„Stolik pułkowników“ - ożył

Warszawa, 25. VI. Agencja „Kabel“ donosi: Sensację w świecie politycznym i wśród bywalców kawiarni Europejskiej wywołało zjawienie się przy stoliku grupy tzw. sławkowców. Przypomnieć bowiem należy, że w okresie tzw. rządów pułkownikowskich stolik z napisem „stale zarezerwowany“ w kawiarni Europejskiej odgrywał „decydującą rolę“. Przy stoliku tym w godzinach południowych i wieczornych siadywał obecny marszałek Sejmu płk. Walery Sławek, śp. minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki oraz szereg wybitnych przedstawicieli grupy pułkowników. Przy stoliku toczyły się szeptem rozmowy polityczne. Stamtąd szef, płk. Sławek dawał dyrektywy swoim najbliższym i najwierniejszym współpracownikom. Tam zjawiali się też ówcześni ministrowie i podsekretarze stanu.

Po uchwaleniu konstytucji kwietniowej stolik w „Europie“ opustoszał i wprawdzie napis „stale zarezerwowany“ pozostał, jednakże rzadko kto tam siadywał. Dziś, według otrzymanych przez agencję „Kabel“ wiadomości, ku zdziwieniu stałych bywalców kawiarni — stolik ożył. Prezydialne miejsce obecnego marszałka Sejmu objął b. premier, obecny sen. Leon Kozłowski. Przy nim zjawili się pp. Lilienfeld-Krzewscy, b. zastępca komendanta twierdzy brzeskiej, obecny konsul w Hamburgu płk. Ryszanek, najbliższy przyjaciel płk. Sławka, — p. Brzęk-Osiński oraz b. marsz. i b. premier dr Kazimierz Świtalski. Politycy, stale bywający w kawiarni Europejskiej zgodnie orzekli, sądząc po minach zebranych sławkowców, że odżyły dawne tradycje dobrych czasów prezesa BBWR płk. Sławka.

Jeszcze jedna porażka Ligi Narodów

Sprawa Sandżaku będzie załatwiona bezpośrednio przez Francję i Turcję

Paryż, 25. 6. (A) Wytężona działalność dyplomatyczna min. Bonneta, zmierzająca do zlikwidowania trudnej sprawy Sandżaku Aleksandretty rozwija się pomyślnie. Sprawa Sandżaku, która od dłuższego czasu poważnie zakłóca stosunki francusko tureckie i która prowadzona była dotychczas pod egidą i za pośrednictwem Ligi Narodów, zostanie prawdopodobnie w najbliższych dniach uregulowana ostatecznie w drodze bezpośrednich rokowań francusko-tureckich. W wyniku tych rokowań komisja Ligi Narodów opuści Sandżak, Francja zaś przyznając ludności tureckiej Sandżaku poważne ustępstwa i dając zgodę na taką modyfikację statutu Sandżaku — która czyni zadość wymaganiom tureckim, usunie ze stosunków francusko tureckich jedyny przedmiot sporu, przygotowując szersze zbliżenie francusko tureckie, którego jednym z głównych etapów ma być we wrześniu wizyta ministra spraw zagranicznych Bonneta w Ankarze.

Bluźnierstwo Niemców sudeckich

Warszawa, 25. 6. (A.) „Kurier Warszawski“ donosi pod powyższym tytułem z Pragi:

Jak dalece posunęła się w tej chwili agitacja hitlerowska wśród Niemców sudeckich, zwłaszcza wśród młodzieży, świadczy fakt, iż w pogranicznych miejscowościach znaleziono rozrzuconą masowo modlitwę w rodzaju „Ojcze Nasz“, która bałwochwalczo zwraca się do Hitlera jako do „ojca Wszechniemiec“. Modlitwa ta brzmi dosłownie:

„Hitlerze! Ojcze Wszechniemiec, który siedzisz w głównym stołecznym mieście Berlinie, święć się imię twoje u nas i u wszystkich narodów miłujących pokój. Przyjdź do nas i weź nas pod swoją opiekę do Rzeszy. Niech się stanie wola twoja tak w Rzeszy, jak i u nas, którzy ufamy tobie. Daj nam chleba codziennego razem z pracą. Odpuść nam nasze winy, żeśmy przedtem nie poznali się na tobie, i nie wódź nas na pokuszenie, nie daj nam na siebie długo czekać, ale wybaw nas rychło z tego czeskiego zła. Niech będą pochwaleni twoi współpracownicy, Goebbels i Goering. Niech Bóg będzie z wami, i niech błogosławi wasze czyny, i niech błogosławione będzie wszystko, co czynicie. Prosimy Boga, aby wkrótce już nadeszła godzina, gdzie my, Niemcy sudeccy, połączymy się z twoją Rzeszą“.

B. cesarz Wilhelm przenosi się do Szwajcarii?

Bern, 25. 6. Krążą tu pogłoski, że b. cesarz Wilhelm, któremu lekarze zalecili pobyt w kraju nie tak chłodnym jak Holandia, kupił jako by jeden z większych hoteli w Locarno z zamiarem osiedlenia się tam na stałe.

„Manchester Guardian" o projekcie Abdullaha

Londyn 25 6. PAT. „Manchester Guardian" zamieszcza następujące uwagi na temat planów co do przyszłości Palestyny. Dziennik zaznacza, że projekt podziału Palestyny wysunięty przez emira Transjordanii, Abdullaha, spotkał się z przychylnym stanowiskiem prasy żydowskiej. Plan ten przewiduje zniesienie wprowadzonej w 1922 roku separacji Transjordanii od Palestyny na korzyść zjednoczonego królestwa, rządzonego przez arabskiego monarchę. W królestwie tym Żydzi dostaliby na 10 lat moralny mandat i autonomię w pewnych okręgach oraz uzyskaliby proporcjonalną reprezentację w radzie prawodawczej i miejsca w gabinecie. Imigracja żydowska mogłaby być kontynuowana w okręgach żydowskich i mogłaby być rozszerzona za zgodą Arabów na inne części królestwa. Te propozycje zostały przyjęte z zadowoleniem przez Żydów jako pierwszy objaw gotowości do współpracy ze strony Arabów. W Palestynie zdają sobie jednak sprawę — pisze dziennik — że projekt ten jest tylko balonem próbnym i mieści w sobie sugestie, że Żydzi na zawsze zadowolnią się prawami mniejszości w Palestynie. Ponieważ jednak plan ten przewiduje utrzymanie mandatu na pewien okres czasu i wysuwa praktyczne zalecenia któreby zastąpiły podział kraju, projekt emira Abdullaha uważany jest za podstawę rokowań, stanowiąc zarazem zaprzeczenie ze strony arabskiej, jakoby porozumienie między Arabami i Żydami było niemożliwe

Co się tyczy stanowiska Arabów, dziennik pisze, że emir Abdullah zapytał w odpowiedzi krytyków z Damaszku i Jerozolimy, jaki inny plan Arabowie gotowi byliby wysunąć, aby uniknąć podziału Palestyny. Dziennik pisze dalej, że komisja podziału Palestyny nie jest w stanie w zakresie swych obecnych kompetencji brać pod uwagę tego planu, mimo to opinia żydowska poleca plan emira Abdullaha uwadze czynników brytyjskich. Należy dodać, że emir Abdullah podejrzewany jest przez skrajnych nacjonalistów arabskich o uleganie wpływom żydowskim.

Przerażliwe pustki w Karlsbadzie

Praga. 25. 6. PAT. Tygodnik „Protomnost" podaje kilka ciekawych szczegółów, ilustrujących katastrofalne położenie Karlovych Varów. W 16 wielkich hotelach np. mieszka tylko 9 kuracjuszy. W jednym 60-cio pokojowym hotelu zajęte są tylko 3 pokoje, a dzienny obrót hotelu wynosi około 20 zł. W największym hotelu „Imperial" mieszka zaledwie 10 osób. W olbrzymim luksusowym hotelu „Richmond" mieszka 6 osób, a w restauracji tego hotelu, obliczonej na 200 osób, jada obiady od 10 do 20 osób, którym usługuje 30 kelnerów.

Na czym polega spór o synka najbogatszej kobiety świata?

Paryż. 25. 6. (A) Prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem opisuje zatarg pomiędzy najbogatszą kobietą świata Barbarą Hutton-Reventlov, a jej mężem duńskim hrabią Reventlovem, w wyniku którego to konfliktu żona miała zwrócić się do władz angielskich z oskarżeniem przeciwko mężowi o pogróżki

Prasa paryska w depeszach z Londynu, stwierdza, że hr Reventlova nic ma w tej chwili na terenie Anglii, gdyż zostałby tam natychmiast aresztowany. Wbrew różnym sensacyjnym przypuszczeniom szeregu dzienników — „Petit Parisien" donosi, że cały zatarg dotyczący synka państwa Reventlovów polega na tym, że matka chciała syna wychowywać w duchu angielskim, gdy ojciec jako Duńczyk, chciał wychowywać syna na Duńczyka. W chwili obecnej w Paryżu mają się toczyć rokowania między hr. Reventlovem a rodziną jego żony, zmierzające do pogodzenia obu małżonków.

Gdy dyplomata trudni się handlem narkotykami...

Paryż 25. 6. PAT. Sensacyjna afera handlarzy narkotyków, która na terenie paryskim doprowadziła do aresztowania b. dyplomaty peruwiańskiego Carlo Bacula, obfituje w coraz to sensacyjniejsze i nie pozbawione nieraz humoru szczegóły. Rewizje, przeprowadzone u spólników dyplomaty peruwiańskiego, zajmującego się handlem kokainą i heroiną, zaprowadziły policję do dwóch magnackich siedzib, dwóch zamków, należących do stryja i siostrzeńca, którzy z niczego dorobili się olbrzymich majątków. We czwartek policja paryska wykryła w jednym ze składów mebli kufry i skrzynie konsula Carlo Bacula, zawierające całe serie paszportów dyplomatycznych i poufnych dokumentów peruwiańskich oraz dokumentów, pochodzących z sekretariatu Ligi Narodow, przeważnie raportów agend Ligi Narodów, zwalczających handel narkotykami. Wśród dokumentów urzędowych konsulatu peruwiańskiego w Wiedniu, którego kierownikiem był Bacula, znaleziono m. in. list, wystosowany przez konsulat w roku 1935 do policji szwajcarskiej z zapytaniem, czy policji tej nie jest znany handlarz narkotykami Carlo Bacula. Jak się okazuje, dyplomata-przemytnik zaniepokojony, czy czasem nazwisko jego nie stało się już znane policji szwajcarskiej, sam jako konsul zwracał się do niej z zapytaniem na swój własny temat.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 25. 6. (A) Dzisiejsze notowania warszawskiej giełdy (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 120, Żyrardów 50 3/4, Węgiel 28 3/4, Cukier 34 1/2, Starachowice 36 3/4. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 81 3/8, 3 proc. inwestycyjna II em. 82 3/8, 4 proc. dolarowa 42 1/2, 5 proc. konwersyjna 71, 4 proc. wewnętrzna grube odcinki 66 1/4, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 67 1/1—67 1/2. Tendencja niejednolita.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 25 6. (A.) Dziś w pierwszym ciągnieniu padły większe wygrane:

5000 zł. — 84039, 122,101

2000 zł. — 75,631 i 101,160

Strajk aplikantów adwokackich w Przemyślu

Przemyśl, 25. 6. (Seg.) Celem zaprotestowania przeciwko ostatnim znanym zarządzeniom, godzącym w byt aplikantów adwokackich — proklamowało tutejsze Zrzeszenie — ogólny strajk aplikantów, zatrudnionych w kancelariach adwokackich w Przemyślu.

Jest to jedyny w swoim rodzaju konflikt i dlatego oryginalny ten strajk wzbudził powszechne zainteresowanie. Na razie zapowiedzieli aplikanci adwokaccy wstrzymanie się od pracy w kancelariach patronów i w sądach przez 2 dni tj. w sobotę 25 i w poniedziałek 27 bm.

Apelacja w sprawie Dra Jedlińskiego

Przemyśl, 25. 6. (Seg.) Skazany wyrokiem tut Sądu Okręgowego przywódca Ludowy Dr Jedliński zapowiedział apelację. Jak dowiadujemy się, sporządził już Sąd motywy swego wyroku. które w najbliższych dniach doręczy się obrońcy.

Epilog tej sprawy przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie — nastąpi dopiero po feriach W międzyczasie zamierza obrona ponowić swój wniosek o zwolnienie Dra Jedlińskiego z aresztu śledczego, w którym przebywa od sierpnia ub. roku.

Katastrofa autobusu P. K. P.

Warszawa, 24. 6. (A) Dzisiaj o godzinie ósmej rano nastąpiło w pobliżu Bielan pod Warszawą katastrofalne zderzenie autobusu P. K. P. z samochodem ciężarowym, wiozącym piasek. Autobus był wypełniony pasażerami. W chwili zderzenia, kiedy nastąpił trzask pękających szyb i zdruzgotanych części samochodu wynikła wśród pasażerów panika. Pokłwawieni i poranieni usiłowali ratować się, wyskakując przez okno. Na miejsce katastrofy wezwano 2 karetki pogotowia. 7 pasażerów odniosło ciężkie rany.

Tajemniczy zgon felczera

Wilno, 25. 6. Przed miesiącem felczer Bogusław Iczański, zam. przy ul. Ostrobramskiej 25 oskarżył w policji jedną ze swych znajomych, zamieszkałą przy ul. Wielkiej o... systematyczne trucie go potrawami. Iczański pożyczył kobiecie 400 zł. i bywał często zapraszany przez swą dłużniczkę na kolację, po których jednak, jak twierdził, czuł, że jest truty jakąś niezbyt mocną trucizną.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie, a tymczasem wczoraj Iczański zmarł nagle. W związku z tym prokurator zarządził sekcję zwłok zmarłego w celu ustalenia powodu zgonu. Gdyby okazało się, że istotnie śmierć nastąpiła na skutek zatrucia, dalsze dochodzenie pójdzie w kierunku pierwotnego zameldowania zmarłego.

Sensacje w paru wierszach

W Gałęzewie pod Rogowem bawiący się na podwórzu 3-letni synek małorolnego Nowaka szukając piłki, która wpadła do studni, przechylił się i straciwszy równowagę wpadł do studni. Dopiero po chwili matka, chcąc zaczerpnąć wody, zobaczyła na dole zwłoki swego dziecka. Na wszczęty przez nią alarm sąsiedzi wydobyli martwe już ciało dziecka.

* * *

Do jednego ze szpitali w Kownie przywieziono młodego mężczyznę, który od dwóch tygodni śpi. Wszelkie próby obudzenia go pozostają bez skutku.

* * *

W czasie czwartkowego przedstawienia bawiącego w berlińskiej hali na gościnnych występach egzotycznego baletu Doorley zdarzył się rzadki wypadek ukąszenia przez węża jednego z woźnych, pomagających przy przedstawieniu. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, życie woźnego zostało uratowane.

* * *

W Allenburg policja przemocą odebrała dwom starszym kobietom 40 kotów, które obie trzymały w mieszkaniu. Wrzaski kotów i odór, wydobywający się z mieszkania, spowodowały sąsiadów do udania się z prośbą o pomoc do policji. Koty zostały usunięte, zaś mieszkanie gruntownie wydezynfekowano.

OH WEH!

Czytamy w „Dzienniku Ludowym":

„Oh weh!" (biada) — tym rozpaczliwym okrzykiem przerwał niemiecki reporter specjalną transmisję z meczu w Nowym Jorku o mistrzostwo świata między przedstawicielem „germańskiej rasy", a czarnym mistrzem świata. Oh weh! Nie wiadomo kiedy, jak niemiecki pięściarz, chluba i bożyszcze „Herrenvolku" (narodu panów) został sromotnie pokonany przez silnego jak lew i zwinnego jak małpa — murzyna.

Oh weh! Okrzyk ten pojęło z pewnością wielu Niemców. A wszyscy — świadomie lub podświadomie — musieli zdać sobie sprawę, że na ringu bokserskim w Nowym Jorku zdarzyło się coś więcej, niż porażka boksera, którego zamroczyły i zwaliły z nóg ciosy innego boksera, że potęgą muskułów Joe Louisa zadany został cios śmiertelny panującej w Trzeciej Rzeszy ideologii, ideologii rasizmu.

Bo jakże to? Führer i Rosenberg powiedzieli a „naród panów" uwierzył, że jest reprezentantem najlepszej, najwyższej rasy ludzkiej. „Zdegenerowanej" kulturze Europy przeciwstawia „rasa" germańsko-nordycka kult pięści i brutalności apoteozę przemocy i bezprawia, pogardy dla moralności niewolników, jak określił adoptowany przez hitleryzm Nietzsche etykę opartą o zasady sprawiedliwości i równości. I oto okazuje się, że przedstawiciel najbrutalniejszego z narodów, symbolizujący najbrutalniejszą ideologię, został — w najbrutalniejszym ze sportów — pokonany przez człowieka o czarnej barwie skóry. Trzeba wczuć się w psychikę współczesnych Niemiec, aby pojąć ogrom klęski, jaką przeżyły Niemcy wczorajszej nocy.

A swoją drogą, „najwyższa rasa" nie ma ostatnio zbyt wielu okazji do okazania swej wyższości. Na ważniejszym nieco, niż nowojorski, ringu — politycznym, Niemcy poniosły nie klęskę wprawdzie, ale bądź co bądź porażkę w sprawie Czechosłowacji. Walka tam nie szła wprawdzie na pięści, ale na rozumy polityczne. Czyżby wyższość rasowa Niemców miała zastosowanie tylko wtedy, gdy przeciwnik jest słaby? Czyżby Trzecia Rzesza umiała zwyciężać tylko... podczas treningów? Możliwe. Ale świat obowiązany jest nie dopuścić do potwornego meczu, który skończy się — być może — dla Niemiec „technicznym K. O.", tylko kto wie, czy w pierwszej rundzie, i kto wie, za jak olbrzymią cenę oceanu ludzkiej krwi".

uśmiechnij się

MOTORYZACJA

Mecenas S. kupił niedawno samochód i wraz z żoną wybrał się na podmiejską przejażdżkę.

Mecenas, lepszy prawnik, niż kierowca, mimo woli nadał maszynie zbyt wielką szybkość.

Auto pędziło po wyboistej drodze jak szalone.

— Władziu! — zawołała nagle żona — nie pędź tak! Nie mogę patrzeć, jak jedziemy.

— To zrób to samo, co ja — odparł mąż. — Zamknij oczy.

ŻYCIE i SZTUKA

W kawiarni siedzi przy stoliku dwóch młodych poetów.

— Swoją drogą Anglicy mają rację, wyznając za sadę: „Powiedz, co czytasz, a powiem ci, kim jesteś" — odzywa się jeden.

— No, to co powiesz o mnie, skoro ci oświadczę że czytam Homera, Owidiusza, Krasickiego? — zapytuje drugi.

— Powiem, że jesteś kłamczuch.

W SZKOCJI BEZ ZMIAN

Przesądni Szkoci wierzą, że przynosi nieszczęście zapalenie od jednej zapałki *trzynastego* papierosa.

NOCNY DYŻUR — DZWONIĆ

Noc. Niemal wszystkie apteki są zamknięte z wyjątkiem tych, w których oknach widnieje szkla na oświetlona tabliczka z napisem: „Nocny dużur apteki — dzwonić". U drzwi jednej z takich aptek rozlegą się nagle ostry przeciągły dzwonek. Zaspany aptekarz zrywa się z posłania. Do wnętrza wtacza się pijany jegomość, mężczyzna wręcz nieprawdopodobnie tęgi.

— Co się stało? — zapytuje jeszcze na pół przez sen, farmaceuta. — Czy jakiś ciężki wypadek?

— Tak. Bardzo ciężki — odpowiada przybysz, — Chciałem się zważyć.

Żółty potop — tragedia chińska

Dolina skazana na zagładę

W tragedię chińską wtargnęła nowa potęga straszliwsza, większe klęski niosąca, niż wojna. Hoangho wylała. Olbrzymie masy wody, wskutek wysadzenia tam przez żołnierzy Czang Kai-Szeka, spłynęły w dolinę, zatapiając wsie i miasta. Czoło powodzi posuwa się na południe. Z mętno żółtych fal wystają jeszcze punkty wyżej położone, ale niewiele miasteczek zdoła się obronić. Wielka dolina, żyzna prowincja Kiangsu jest skazana na zagładę. Setki tysięcy ludzi już postradały życie. Każdy dzień, każda godzina zabiera nowe ofiary. Na drodze rozszalałej rzeki znajduje się najludniejsza prowincja Chin. Przeszło 200 ludzi na jeden kilometr kwadratowy! Tyle niemal co Belgia. Z tą ogromną różnicą, że ludność tu rolnicza, czerpiąca swe bogactwo z gleby.

Żółta woda

Od prawieków wiatr przynosi z pustyń zachodnich żółty pył, który osiada na ziemiach krainy ciągnącej się od Jangtsekiang na północ, aż za Pekin. Pył ten tworzy warstwę żółtej, porowatej glinki, sięgającą 400, nawet 600 metrów grubości. Zależnie od pory roku jest to albo sypka, sucha kurzawa, albo też rozmiękłe błoto, w którym ciężkie koła wozów żłobią coraz głębsze jary. Nadaje koloryt wszystkiemu. Polom i domostwom i sprzętom a nawet ludziom.

A także wodom. Olbrzymia, żółta Hoangho toczy ten sam pył w postaci iłu. Osadza się on bez przerwy na dnie, zmieniając bieg rzeki. Od tysięcy lat Żółta Rzeka nie umiała sobie ustalić łożyska. — Zależnie od wielkich deszczów rozlewa się w wielkie powodzie. Nie wiadomo nigdy gdzie będzie płynęła, gdy się powódź skończy. W połowie ubiegłego wieku ujście jej znajdowało się niezbyt daleko od ujścia Jangtsekiang. W roku 1852 przesunęło się na północ, przeskakując półwysep Szantung i wpadając do morza w miejscu o 700 kilometrów odległym od poprzedniego.

Życie i śmierć

Powodzie pozostawiają po sobie ił żyzny jak ił rzeki Nilu. Toteż ledwo wody wycofają się z Żółtej krainy, już zjawiają się ludzie i orzą, sieją, zbierają plony, którym nie ma równych.

Ale Hoangho dając życie, życie także zabiera. W czasie jednej z wielkich powodzi zginęły 3 (trzy) miliony ludzi! Ile zginie tym razem?

Umilkły armaty. Ustały naloty bombowców, siejących śmierć i zniszczenie w miastach chińskich. Dowództwo japońskie wszystkie swe siły lotnicze skierowało na ratunek armii ginącej w potopie.

Oczywiście znacznie większa liczba Chińczyków opłaci śmiercią, chorobami, głodem rozkazy Czang-Kai-Szeka, niszczące tamy ochronne. Jednak w obu wysokich dowództwach nie przywiązuje się wagi do istnienia chińskiego chłopa. Tak zawsze ich było wielu i tylu ginie od wieków na skutek klęsk żywiołowych, którym żadna siła ludzka nie zdoła zaradzić w czasie pokoju. Cóż dopiero w czasie wojny!

Czy ustanie akcja wojenna

Niepodobna jednak ocenić, czy powódź będzie miała dla działań wojennych znaczenie decydujące. Czy obie strony, widząc straszliwe skutki wojny, dojdą wreszcie do porozumienia? Czy też akcja wojskowa zostanie podjęta z nową siłą, gdy tylko wody spłyną?

Sądząc z zaciętości jaką przejawiają oba narody, z nienawiści, jaka od wieków je dzieli, pokojowe rozwiązanie mimo wszystko wydaje się ciągle bardzo odległe.

Zniszczenie powodziowe jest jedną klęską więcej, dołączającą się do klęsk wojny. W razie zwycięstwa obejmą kraj, w który trzeba będzie włożyć olbrzymi kapitał środków pieniężnych i pracy, by stał się tym, co jest pragnieniem Japonii: źródłem surowców, rynkiem zbytu dla przemysłu japońskiego, wreszcie terenem, który wchłonie nadwyżkę ludności japońskiej. Dalsze trwanie wojny, to dalszy postęp zniszczenia.

KĄCIK HIGIENY

SŁOŃCE I SPORTY

Jesteśmy już w pełni sezonu letniego i bez względu na to, czy jesteśmy w mieście czy też wyjeżdżamy, mamy prawo korzystać ze słońca. Ale słońce jest jak lekarstwo, trzeba korzystać zeń oględnie i umiejętnie, należy je dozować odpowiednio do ustroju nerwowego, wieku i stanu zdrowia, a wtedy może przynieść korzyść, w przeciwnym bowiem razie może okazać się wręcz szkodliwe. — Nawet dla najzdrowszych osób nie jest wskazane zbyt forsowne opalanie się, gdyż może wywołać niebezpieczne porażenie słoneczne lub oparzenia pierwszego, a niekiedy i drugiego stopnia. Prócz oparzeń skóry, forsowne opalanie się może wywołać zaburzenia nerwowe, wzrokowe i ogólny wstrząs ustroju.

Zasadniczo słońce powoduje przekrwienie, a połączone z kąpielą powietrzną magazynuje w organiźmie witaminy. Dzięki działaniu słońca podnosi się zawartość wapna surowiczego we krwi. — Ale opalać się należy umiejętnie. Należy odradzać osobom nerwowym nadmierne korzystanie z kąpieli słonecznych. Chorzy na płuca i serce również winni unikać słońca. Opalać się należy stopniowo począwszy od 10 minut do godziny i dłużej dziennie.

Przy oparzeniach pierwszego stopnia wystarczy zasypać czerwone miejsca talkiem oraz cynkiem. W razie bólu należy kupić w aptece wody wapiennej i oleju lnianego. Przy oparzeniach drugiego stopnia (pęcherze), trzeba ponakłuwać pęcherze, a następnie pokryć je obficie borną lub dermatolową (10 proc.) maścią. Przy porażeniach słonecznych należy unieść wysoko głowę i kłaść lód oraz zimne kompresy na głowę, ponadto zaś chłodne napoje i środki pobudzające krążenie (czarna kawa, krople coraminy lub cardiazolu).

Nie należy również zapominać o sportach letnich, które trzeba uprawiać, jeżeli chce się utrzymać ciało w formie i harmonii. Do takich sportów należy w pierwszym rzędzie pływanie, które rozwija mięśnie całego ciała, a więc ramion, tułowia i kończyn dolnych oraz doskonale ćwiczy płuca. Niemniej wskazanym sportem dla pań jest wioślarstwo, które również ćwiczy jednocześnie wszystkie mięśnie. Ale wioślarstwo wymaga dużego wysiłku i wywołuje szybkie zmęczenie. Łatwiejsze i bardziej wskazane jest kajakowanie, tylko że jest to sport nieco zbyt jednostronny, rozwija bowiem najbardziej mięśnie ramion i tułowia. Bardzo zdrowym sportem, ze względu na dłuższe przebywanie na świeżym powietrzu, jest żeglarstwo.

Po sportach wodnych idzie turystyka zarówno nizinna, jak górska oraz taternictwo. Do najzdrowszych sportów odpowiednich dla kobiet zalicza się jazda konna. Jeżeli chodzi o lekką atletykę, jest to na ogół sport męski, ale zważywszy olbrzymią wartość lekkiej atletyki w znaczeniu wychowania fizycznego, sport ten zyskuje sobie coraz większą popularność u kobiet.

Celine.

AGATHA CHRISTIE

KARTY NA STOŁ

(MORDERSTWO PRZY BRIDZU)

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD FR. BARTHÓWNY

2)

Powoli odrzekł Poirot: „Oczywiście, że moje ustosunkowanie się do morderstwa jest nawkróś mieszczańskie".

„Dlaczego, mój miły, dlaczegóż to? Jeżeli idzie o głupią, masarską fuszerkę, jestem w zupełności pańskiego zdania. Ale znakomity wyczyn usprawiedliwia sam siebie. Pan, w sposób kompletnie pozbawiony fantazji, chce po prostu ująć każdego mordercę, okuć w kajdany, zamknąć, a w końcu o świcie powiesić".

Poirot wzruszył ramionami. Nie jestem dla artystycznych uroków przestępstwa taki nieczuły, jak pan sądzi, — podziwiam nawet i tygrysa. Ale z daleka. Do klatki nie wchodzę. To znaczy, jeżeli mój obowiązek tego nie wymaga. Bo, Mr. Shaitana, tygrys mógłby się rzucić...!

Shaitana zaśmiał się. „Oczywiście. A morderca?"

„Mógłby znowu popełnić zbrodnię," odparł Poirot poważnie.

„Ach Boże, mój drogi panie pan tak smutno ujmuje te sprawy! A więc pan nie przyjdzie, aby poznać moje zbiory — tygrysów?"

„Przeciwnie, z największą przyjemnością."

„Jaki odważny!"

„Pan mnie źle zrozumiał, Mr. Shaitana. Moje słowa były ostrzeżeniem. Pan chciał przedtem, bym pańskie zbiory morderców uważał za zabawne. Jabym je określił inaczej. Moje wyrażenie byłoby: niebezpieczne. Pański ulubiony konik mógłby się okazać niebezpiecznym".

Mr. Shaitana zaśmiał się mefistofelicznie. „A zatem mogę pana oczekiwać ośmnastego?"

Skłoniwszy się lekko odparł Poirot: „Proszę mnie oczekiwać ośmnastego. Mille remerciments".

„Zbiorę małe towarzystwo", rzekł Shaitana namyślając się. „Proszę nie zapomnieć — o ósmej".

Oddalił się. Poirot patrzył przez chwilę za nim. Potem głęboko zamyślony potrząsnął głową.

II.

U MR. SHAITANY

Bezszelestnie otwarły się drzwi mieszkania Mr. Shaitany. Siwowłosy kamerdyner usunął się na bok robiąc miejsce wchodzącemu Poirotowi potem zamknął równie bezszelestnie drzwi i zręcznym ruchem odebrał od niego kapelusz i płaszcz.

„Kogo mam zameldować?" zamruczał głosem, który nie miał żadnego wyrazu.

„Hercule Poirot".

Odgłosy rozmowy dotarły po przez otwarte drzwi do przedpokoju, kiedy kamerdyner oznajmił: „Monsieur Hercule Poirot".

Że szklanką sherry w ręku, wyszedł naprzeciw niemu Shaitana. Był ubrany jak zwykle bez zarzutu. Mefistofeliczne błyski były dziś silniejsze jak zwykle, ironicznie uniesione brwi zaznaczały się mocniej.

„Czy mogę przedstawić — pan zna Mrs. Oliver?" pytał i cieszył się — lubił bowiem podchwytywać wrażenia — z lekkich gestów zdziwienia Poirota.

Mrs. Dorothy Oliver była jedną z najpopularniejszych autorek w dziedzinie powieści kryminalnych i pokrewnej im literatury sensacyjnej. Pisała również (pod względem gramatycznym nie najdoskonalsze). Rozmówki o „Mordercach i pobudkach ich działania" lub o „Sławnych morderstwach z namiętności" albo o „Morderstwie z miłości — o „Morderstwie z chciwości zysku". Poza tym była zapaloną obrończynią praw kobiecych i kiedy tylko jakaś gazeta użyczała swoich szpalt na omówienie jakiegoś morderstwa, znalazł się tam interview z Mrs. Oliver, „która naszemu wysłannikowy oznajmiła w ciągu rozmowy: No tak, gdyby kobieta stała na czele policji kryminalnej!"

Zresztą, była to sympatyczna osoba w średnim wieku, mająca jakiś urok w swym sposobie niedbałości zewnętrznej, o pięknych oczach i niesfornych siwych włosach, przy których bezustannie coś manipulowała Raz chciała wyglądać jak intelektualistka i nosiła zebrane z czoła włosy w wielkim węźle na karku — kiedyindziej zjawiała się nagle z gładko ulizanymi włosami z przedziałem w pośrodku jak Madonna albo też z całą masą pogmatwanych loczków. Dziś wieczorem ukazała się z kosmykami nad czołem.

Swym miłym, basowym głosem przywitała Poirota, z którym spotkała się już była na jakimś bankiecie powieściopisarzy.

„Nadinspektor Battle zapewne pan zna", rzekł Mr. Shaitana. Wysoki, barczysty mężczyzna z drewnianą twarzą podszedł do nich. Czynił on nie tylko takie wrażenie, jakby był ciosany z drzewa, lecz wyglądał tak, jak gdyby to drzewo pochodziło ze statku wojennego.

Nadinspektor Battle uchodził za najzdolniejszego męża ze Scotland Yardu, pomimo, iż miał spojrzenie tępe i głupawe.

„Znam Monsieur Poirota", rzekł. Jego nieruchome oblicze skrzywiło się do uśmiechu i znowu stało się sztywne.

„Pułkownik Race", ciągnął Mr. Shaitana.

Poirot nie znał pułkownika osobiście, jednak słyszał już o nim cośkolwiek. Ciemnowłosy, okazały mężczyzna około pięćdziesiątki, o smagłej cerze, którego stale można było znaleźć na jakiejś placówce państwa brytyjskiego — zwłaszcza gdy zbliżało się jakieś niebezpieczeństwo. „Tajna służba" to kiczowate wyrażenie ale dla laika określa najlepiej rodzaj i zakres jego czynności.

Tymczasem Poirot pojął humorystyczną pointę swego gospodarza i cenił ją też odpowiednio.

„Reszta naszych gości spaźnia się", mówił Shaitana. „Możliwe, że to z mojej winy. Zdaje mi się, że powiedziałem kwadrans po ósmej".

W tej samej chwili oznajmił kamerdyner: „Doktor Roberts".

Wszedł mężczyzna, a to wejście było rodzajem parodii wizyty lekarskiej u chorego. Doktór Roberts był pogodnym człowiekiem, w średnim wieku, o czerstwym rumianym obliczu i małych, przymrużonych oczkach, posiadał „zaczynającą się" łysinę i „zaczynający się" brzuszek; natychmiast można było w nim rozpoznać dbającego o siebie, dobrze utrzymanego lekarza. Jego zachowanie było swobodne i nawet poufałe. Nabierało się momentalnie przekonania, że wszystkie diagnozy sprawdzały się i że wszystkie jego recepty mile działały — „może nieco szampana dla wzmocnienia". Światowy człowiek.

„Spodziewam się, iż nie za późno?" pytał Dr. Roberts z promieniejącym obliczem. Potrząsnął ręką gospodarza domu i został przedstawiony gościom. Specjalnie zdawał się cieszyć obecnością Battle'a. „Pan jest przecież jednym z filarów Scotland Yardu, nie prawdaż? To ciekawe! Mnie bardzo interesują przestępstwa. To właściwie nie jest odpowiednie dla lekarza. Moim nerwowym pacjentom nie mogę tego nawet opowiedzieć — haha!"

„Mrs. Lorrimer", zameldował kamerdyner.

Elegancko ubrana sześćdziesięcioletnia kobieta zjawiła się na progu. Rysy jej twarzy były piękne, włosy korzystnie ułożone, jej głos czysty i ostry.

„Spodziewam się, iż przychodzę za późno, rzekła do gospodarza domu. Potem przywitała się z Dr. Robertsem, którego znała.

Znów otworzyły się drzwi wejściowe. „Major Despard".

Major był okazałym, wysokim mężczyzną, którego twarz była lekko oszpecona blizną na skroni. Kiedy wszyscy zostali już sobie przedstawieni usiadł obok pułkownika Race i obaj panowie pogrążyli się wkrótce w rozmowie o sporcie i o swych przeżyciach podczas ekspedycyj.

„Miss Meredith".

Weszła młoda, dwudziestoletnia dziewczyna. Była średniego wzrostu i była przystojna. Włosy spływały jej w bogatych, brunatnych lokach na karku; szare oczy były wielkie i daleko od siebie osadzone. Była upudrowana, ale nie miała różu. Jej głos był cichy i dość nieśmiały.

(C. d. n.)

Tabela loterii

(NIEURZĘDOWA) **z dnia 24 czerwca**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5000 padła na nr. 11132

Zł. 10.000 na nr. 7981

Zł. 5.000 na n-ry. 68068 138793

Zł. 2.000 na n-ry: 20364 64656 91583 114741 130439

Zł. 1.000 na n-ry: 1241 10819 34292 134374

Wygrane po zł 125

4 183 295 511 638 1908 89 2383 740 74 3181 375 89 4027 5147 302 655 941 6603 793 955 7122 418 803 8255 9065 181

10704 11258 492 612 12535 13335 695 14425 783 800 921 25 55 61 15391 897 16472 548 743 17059 114 18225 481 19447

20186 208 21243 300 583 22238 656 23526 681 24115 803 38 75 25159 395 26335 89 27451 28759 29315 449 523

30279 463 31700 32248 336 805 987 33222 42 680 834 930 34214 449 928 35010 605 60 768 36367 99 474 816 37061 277 98 324 434 38630 861 39239 89 583

40088 240 775 41410 53 42147 320 640 43462 77 44177 312 567 757 859 92 45273 596 733 991 46195 341 47536 792 48260 645 770 49253 329

51376 450 52752 53421 954 54531 941 37 86 55423 49 975 57313 528 716 58131 89 259 59162 946

60760 62275 415 63037 515 64317 900 30 65053 183 66345 513 973 67745 98 68422 85 531 647 877 69210 558

70139 540 60 851 71669 72194 73294 563 74086 75147 77332 886 942 78388 79215 635

80110 537 601 770 81067 511 82369 98 623 36 889 84075 767 73 88 86669 87264 927 88197 295 418 789 828 89520 739

90144 91565 814 92210 614 33 795 94788 95233 330 96252 395 97103 421 784 804 98113 514 847 99897

100349 101442 980 104222 525 105684 891 106602 107226 429 108566 109264 834

110000 48 430 890 112011 247 910 113653

Zł. 500 na n-ry: 4637 7758 19694 44068 45875 72900 138746 141774 146788

Zł. 250 na n-ry: 1256 12204 14451 17155 21622 21551 26434 27444 27965 40991 50482 60751 72850 78498 78895 83198 83394 88498 91712 106756 109087 111179 114172 131979 136457 137769 139662 147630 152996 153280 154777

114172 116710 117777 118146 866 119590

121049 406 122604 99 23449 24199 651 890 125776 803 127355 898 128435 59 129038 102 725 65 74

130081 580 131387 132428 133041 532 134087 99 273 136050 137145 89 138205 541 139000 802

141431 751 142011 143003 81 144583 807 145167 421 697 841 147789 812 65 18696 149311 905

151091 381 438 820 152879 154573 712 155506 159234

Wygrane po zł 62.50

24 96 253 353 95 483 99 666 91 973 1025 238 306 537 2039 41 145 66 68 260 328 759 3063 76 93 272 321 95 561 655 73 712 820 4196 272 357 431 69 651 705 98 937 5159 809 967 79 6008 43 100 53 439 635 716 905 44 64 7183 280 394 428 953 8352 72 590 700 9120 236 365 541 66 96 710 26 907 61

10056 89 216 34 498 948 11008 361 70 572 629 877 12313 22 405 19 997 13224 327 77 639 806 913 82 14319 84 445 79 306 624 15229 32 76 347 405 662 90 702 13 16 825 16213 57 341 681 17490 562 813 18066 76 77 269 317 601 864 19122 226 416 554 67 949

20262 330 82 91 526 684 706 889 900 21046 105 245 26305 406 87 637 787 23362 24312 40 67 79 707 803 89 38 25124 217 31 74 317 59 517 82 26170 258 67 839 78 933 75 27141 42 207 13 910 28147 242 471 798 878 29063 275 729 815 93 936

30170 256 67 348 75 602 86 957 31136 474 560 706 37 92 824 32188 99 214 377 406 33375 496 605 54 77 902 34387 414 35219 369 805 67 936 36033 372 472 546 658 832 913 37157 93 214 509 42 657 38036 49 794 3 11 47 39096 124 240 318 420 730 821

40043 54 74 97 673 842 49 41061 330 555 805 89 42086 113 291 550 71 929 43 43020 27 45 490 532 625 792 849 83 86 44035 42 838 46 77 45098 194 434 46052 53 290 369 435 75 526 806 23 901 55 47159 331 724 860 48031 461 83 577 652 737 38 800 936 65 49037 209 362 477 84 97 831 982

50635 780 923 77 51007 152 374 83 578 984 52250 67 318 798 833 53028 103 83 516 57 619 732 54143 304 469 519 622 30 54 55169 442 734 834 56053 91 240 444 73 541 56 701 27 943 81 57250 51 81 467 69 572 97 60 905 58724 59599

60077 143 46 223 35 44 309 490 96 544 614 707 801 924 61031 62144 80 364 67 582 780 63119 318 62 487 535 58 83 851 999 64182 327 611 846 998 65392 491 996 66169 222 43 553 735 881 908 64 65 67198 219 550 62 663 727 74 77 813 944 68006 104 20 655 985 94 97 69029 460

70164 346 677 71129 54 252 500 725 812 924 67 72023 335 73078 151 415 558 643 56 961 74579 695 750 969 75058 207 66 73 459 393 850 76099 421 45 629 77324 402 40 512 716 79029 158 212 343 519 61 617 854 923

80075 484 859 81130 395 728 95 965 91 82613 718 83014 75 145 294 656 76 814 46 70 84020 118 76 631 86 85032 234 453 522 895 982 86174 325 416 556 851 986 87068 275 342 485 870 88147 73 428 721 987 89073 92 158 254 95 423 502 95 694 821

90207 10 15 36 422 549 777 820 905 91772 834 92082 489 847 929 84 93161 73 396 529 58 604 88 935 94121 76 238 330 98 409 55 5 879 627 815 95201 770 812 968 96138 91 552 77 958 97242 377 470 534 93 621 98290 305 40 845 986 99044 58 171 256 312 456 80 317 705

100104 271 789 978 101192 222 26 428 304 743 79 102469 70 567 691 735 103198 316 514 619 879 104074 167 94 233 378 476 537 915 82 97 105120 306 21 897 958 106742 47 886 913 23 107096 270 331 790 989 108287 304 109069 75 207 500 684 710 90 98 937

110607 75 99 111606 941 112127 48 318 444 113035 104 251 383 474 613 41 114110 639 63 736 115092 172 350 430 587 701 116043 759 82 821 117087 513 714 118050 127 431 51 748 119284 486 784 827

120183 8 453 783 121018 208 500 64 645 877 122251 370 123174 606 36 865 124029 87 253 449 842 125453 519 126170 233 83 594 770 127203 19 896 128231 81 438 539 615 841 129246 353 527

130102 56 67 382 487 847 87 131155 536 641 779 923 99 132380 540 702 57 133078 638 964 134041 256 361 135014 120 358 400 865 136173 759 96 872 137080 420 55 619 749 138265 97 366 139031 236 372 478

140013 54 220 339 557 141290 565 83 624 769 948 67 142116 34 391 403 53 143020 70 123 214 315 566 869 951 144306 66 678 92 900 75 145251 779 847 946 146015 61 448 87 92 869 956 99 147397 798 842 3 79 931 75 148032 105 271 372 647 149015 312 543 70 625 70 850

150102 16 498 560 151134 40 85 99 456 543 604 66 152276 482 601 747 55 153642 847 154226 155206 301 5 67 648 714 156025 62 238 81 519 93 638 836 69 157074 158029 307 18 66 965 159090 465 934

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

1449 899 2204 373 425 708 19 805 929 3324 5085 196 947 6132 948 7323 8264 9217 10876 985 87 11341 12516 13263 736 17057 18459 19386

20127 22235 878 23214 926 25058 850 26768 916 28149 29305

31502 982 32103 232 33426 57 977 34811 35340 969 36180 447 766 37507 684 39206 340

42501 44643 770 45811 46911

50461 52494 54518 56026 485 874 58521 755 59058

60192 61020 892 63313 64110 377 67086 356 68407 23 69014 385 903

71032 174 72266 475 75211 76155 77659 79264

80568 81519 708 83208 84248 86447 87111 356 88229 921

90265 717 91977 92617 883 93307 534 97010 401 927 98173 99035 925 61

100085 365 101016 104465 105078 677 108168 109291 632

111369 441 965 113726 114132 657 115413 501 81 117365 119470

120596 121252 798 124650 66 772 126473 634 128034 792 129567

130485 726 134604 137568 950 138125 139753

141030 156 143420 855 144815 145033 146131 147540 983 148255 388 756 149144

153036 695 154061 531 155380 156842 157647 159929

Wygrane po zł 62.50

728 1551 965 2344 577 761 4828 38 5588 6045 175 564 7222 86 783 832 8745 9908 78

10331 448 777 11054 687 12282 462 13840 959 14455 782 884 15023 262 351 700 34 823 948 16006 37 92 228 353 535 93 616 17376 436 80 558 18140 284 839 19231 614

20137 76 230 427 84 21055 679 883 22051 23175 382 90 880 24079 155 390 637 980 25066 194 251 985 26330 27238 359 496 885 28127 794 29060 941

30410 650 859 31167 524 928 32732 33192 701 34324 83 614 35089 132 33 551 793 928 36026 96 272 323 627 723 904 37404 38365 683 987 39636 745

40020 186 295 848 41854 948 42115 43237 56 71 717 40 44146 393 408 544 52 53 67 45399 680 46069 143 69 47092 882 48102 89 634 96 49331 36 438 538

50502 23 804 52237 87 53353 665 717 911 54758 858 56384 792 57277 550 645 58312 59125 645

60210 81 476 61130 62147 710 63029 122 659 65025 106 240 875 66212 836 972 67446 679 93 716 68267 412 61 665 69206 383

70145 209 364 928 71162 72147 583 73161 875 74240 575 75508 76469 638 809 77919 72 79036 491 606 20 22 62 80015 505 98 614 85 83258 375 622 84095 404 579 675 85009 67 838 971 86244 331 73 528 77 681 87933 88144 89064 749

90758 855 91818 92339 452 745 93690 713 94113 846 95529 96174 259 660 928 97072 170 966 98103 832 99444

100341 655 75 922 101218 102163 261 103135 364 602 701 913 104057 484 847 105325 106137 527 992 107174 413 736 108182 929 109180 467 589

110281 688 111283 112117 113756 841 114049 127 380 802 919 115166 521 711 116802 117239 453 778 118210 927 119416 55 933 78

120035 85 539 121383 413 682 122521 642 132420 657 124300 758 125289 684 922 52 126920 12701 304 591 128216 771 948 129521

130376 742 63 131069 130 464 541 51 844 77 133013 783 134060 136413 32 573 846 137183 387 138552 913 139055

140971 141244 529 726 142384 143094 100 539 864 960 144669 798 145062 181 260 490 146473 848 947 147066 586 957 149877

150000 23 306 151173 522 746 152237 651 153114 31 287 645 154336 156858 157718 158001 159845

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr. 136049

Zł. 50.000 na nr. 56025

Zł. 25.000 na nr. 111887

Zł. 15.000 na nr. 95423

Zł. 10.000 na n-ry: 46137 88095

Zł. 2.000 na n-ry: 112 7365 152329

Zł. 1.000 na n-ry: 47463 50330 146335

Zł. 500 na n-ry: 5109 87746 100588 115610 128290 139737 153205

Zł. 250 na n-ry: 3540 4270 6732 6867 24286 25451 26524 27768 38179 53498 67336 88830 89959 90040 109338 120089 122878 135599 143027 145447 151125 152074 155309 156449

Wygrane po zł 125

1141 282 2448 3408 25 4309 5106 896 7240 846 8181 778

11372 969 13319 662 15392 583 786 16357 819 959 19067 381

20020 29 118 786 922 21407 641 22170 23471 25415 27298 442 29334

30093 735 31532 906 32079 33545 713 35027 554 721 914 37348 38657 39857

41088 885 42170 868 43618 44025 45904 47379 48064 49917

50970 51429 52370 54048 477 747 55129 56041 69 723 57164 474 660

62089 267 63634 65111 633 888 67757 68906 69339 406 717

71646 874 72597 73170 265 349 75582 76191 554 79249 378

80600 18 81632 82929 84774 86181 255 427 88684 798 89298

91909 92014 93344 552 719 94878 79 988 95298 96774 97793 956

100793 102838 103040 736 104114 105526 108289 810

110381 111135 651 112609 115474 989 116041 117170 118133 119172 291 432 747

120824 958 121759 122202 532 123456 939 15102 50 60 370 764 127215 961 74 129620

131803 132351 133029 135715 137159

140799 141076 538 145059 775 812 149490 957

151420 848 152170 389 583 154201 475 668 917 155861 67 979 156266 433 81 800 35 158918 159645

Wygrane po zł 62.50

111 203 737 1193 277 2735 4099 175 762 904 62 5170 343 524 792 6257 72 466 563 674 7015 21 139 373 477 586 789 921 48 8417 550 617 9200 304 933

10239 53 83 452 11738 964 13087 14415 708 995 15046 428 16328 551 655 59 862 76 17084 18104 237 396 429 47 625 19192 274 762 65

20583 797 21025 173 701 22721 876 23156 309 78 87 467 632 36 723 24188 25213 321 52 676 26979 27643 28090 304 587 711 29106 58 316 604

30120 268 72 552 86 31072 164 257 672 954 32412 33389 580 655 840 34501 736 35747 36115 702 37000 915 38871 950 39262 549 90 762

40881 41081 360 914 15 31 42138 331 543 43017 323 476 641 727 959 44049 455 45719 46333 891 47072 194 274 543 48 335 60 485 49297 618

50285 801 944 51179 335 621 736 977 99 52122 53059 510 774 54788 815 922 55100 16 352 62 97 525 753 847 57 56403 32 593 798 847 57339 44 95 559 69 58579 59344 73 403 576 795

60170 215 415 35 61375 443 72 815 62272 437 515 63860 918 77 64079 367 65294 302 50 903 66094 67030 756 823 998 68316 69031

70386 71589 805 72073 274 80 364 442 666 73159 428 85 730 80 861 74132 846 75575 910 76289 544 91 77270 383 525 78092 95 311 35 871 79022 751 965

80108 391 432 50 81572 682 988 82034 83088 245 397 682 784 834 946 84237 85725 217 899 86085 87 451 870 964 87539 654 89111

90013 57 490 694 91522 92578 93061 814 94078 525 700 852 95248 933 97307 70 445 673 98102 45 99088 293 819 30

100048 559 809 64 914 101142 942 102232 613 936 103483 937 104012 908 405487 686 705 905 10 106634 107188 603 928 108026 196 671 779 109347 462 512 692

111368 556 112417 113092 667 872 114377 115226 886 116599 771 117414 118089 163 119090 440

120624 912 121221 69 712 122247 123085 255 517 621 714 124811 984 125102 34 212 126488 127102 871 128029 389 610 813 129030 171 372 534 784

130206 7 14 412 648 131101 222 791 132060 159 564 133021 279 418 752 134469 826 135423 837 930 136699 137009 461 99 733 138336 38 49 52 139342 96 742 837 91

140138 776 142018 181 96 205 932 143254 830 144182 90 250 680 98 145121 377 456 96 668 146135 428 513 625 98 147063 742 64 77 148020 715 879 94 149697 816

150354 96 624 69 151013 25 554 779 833 939 153121 236 682 96 154141 615 769 829 997 155030 123 25 45 298 338 579 156108 272 312 779 157033 94 214 77 336 414 715 158218 524 159196 326 486

Radio na dziś

Sobota, 25. czerwca.

KRAKÓW 16.45 „C. O. P.“ — reportaż St. Kuszelewskiej-Rayskiej; 17 Pogadnka aktualna; 17.10 Koncert orkiestry dętej pocztowego przysposobienia wojskowego pod dyr. Fr. Nierychły; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Nasz program; 18.10 Koncert nagrodzonych chórów w radiowym konkursie chórów regionalnych; 18.45 „Wołyń w poezji“ kwadrans poetycki; 19 Utwory wiolonczelowe w wyk. Zofii Adamskiej, przy fort. prof. L. Urstein; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Trio Lisowskich; 20 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) z Warsz.: „Grzmią pod Stoczkiem armaty“ audycja dla dzieci w opr. prof. Henryka Mościckiego, 2) z Torunia: „Polacy na morzu“ audycja w opr. St. Zadrożnego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Chwilka społeczna w opr. red. Wł. Wasilewskiego; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe; 21.10 „A w sobotę wesoło“, koncert w wyk.: Małej orkiestry PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 21.50 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22 „Godzina niespodzianek“; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty; 16.45 Program angielski; 17.45 Program arabski; 19 PROGRAM 19.05 Pogadanka z nowej literatury hebrajskiej J. Kopelowicza; 19.25 Koncert muzyki religijnej w wyk. E. Arona i chóru; 19.50 Uwertura z Opery Offenbacha „Orfeusz w podziemiach“ pod batutą Leo Blecha (płyty); 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski. Sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 Przegląd literacki J. MacDonalda; 20.50 Muzyka taneczna z płyt; 21.45 Koniec programu.

18.00 LONDYN REG.: Muzyka lekka; OSLO: 18 Program rozrywkowy; RYGA: 18 Pieśni i deklamacje; 18.35 Muzyka rozrywkowa; — SOFIA: 18 Muzyka lekka; TALLIN: 18 Estoński festival wokalny; WIEŻA EIFFLA: 18 18 Koncert orkiestrowy; 18.30 Koncert solistów.

19.00 BUDAPESZT: Węgierskie pieśni ludowe; DROITWICH: 19 Koncert; 19.30 „Dziś wieczorem w Londynie“ — program rozrywkowy; TALLIN: 19 Dawne melodie taneczne POSTE PARISIEN: 19.15 „Miasta włoskie“ audycja słowno-muzyczna; LAHTI: 19.35 RECITAL FORTEPIANOWY MIECZYSŁAWA MÜNZA; SZTOKHOLM: 19.30 Koncert rozrywkowy; BRATISŁAWA: 19.35 „Wiecór letni w Bratisławie“ — słuchowisko muzyczne.

20.00 BUDAPESZT: Teatr wyobraźni; WIEŻA EIFFLA: 20 Tr. z Opery; SOTTENS: 20 Program rozrywkowy; LILLE: 20 Audycja słowno-muzyczna; 20.30 Teatr wyobraźni; DROITWICH: 20 Music-Hall; HILVERSUM I.: 20.15 Program rozrywkowy; PARIS PTT.: 20.10 Pieśni; 20.30 Koncert muzyki symfonicznej; BRUKSELA FRAN: 20.15 Teatr wyobraźni; 20.45 Koncert muzyki symfonicznej; RADIO PARIS: 20.15 Pieśni 20.30 Teatr wyozraźni; FLORENCJA: 20.30 Operetka; LUKSEMBURG: 20.30 Music-Hall; — LYON: 20.30 Tr. z Opery; STRASBURG: 20.30 Teatr wyobraźni.

21.00 BRNO: Teatr wyobraźni; MEDIOLAN: 21 „La via della finestra“ — opera Zandonaiego; POSTE PARISIEN: 21 Max Regnier ze swym zespołem muzyków humorystów; RZYM: 21 Komedia; RADIO PARIS: 21.10 Radiokabaret; LONDYN REG.: 21.15 Music-Hall; LUKSEMBURG: 21.15 Koncert symfoniczny; PARIS PTT.: 21.35 Teatr wyobraźni; 21.50 Radiokabaret; STRASBURG: 21.45 Koncert symfoniczny.

22.00 BEROMÜNSTER: Muzyka lekka i taneczna; SOFIA: 22 Audycja dla wszystkich; RADIO PARIS: 22.05 Koncert muzyki symfonicznej; BRUKSELA FRANC.: 22.10 Muzyka jazzowa; DROITWICH: 22.15 „Marzenie“ — muzyka lekka; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna; KOPENHAGA: 22.30 Muzyka rozrywkowa; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu; BUDAPESZT: 22.45 Koncert ork. symfonicznej.

23.00 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestrowy; FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna; RADIO PARIS: 23 Muzyka taneczna; PARIS PTT.: 23 Teatr wyobraźni; KOPENHAGA: 23 Muzyka rozrywkowa; TULUZA: 23 Muzyka rozrywkowa; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Rozmowa w sztabie niemieckim

Niezwykły reportaż — Rewelacyjny protokuł pamięciowy czy owoc fantazji dziennikarskiej

Czyżby to był produkt wyobraźni reportera „Baltimore Times", — ten reportaż, który został przed kilku dniami ogłoszony w tym piśmie amerykańskim? Jeżeli tak, zdumiewać musi fantastyczna znajomość rzeczy i precyzja zawartych w nim danych.

Czy rozmowa poniższa istotnie miała miejsce? A o ile nie — to czy mogła się odbyć? Taki, a nie inny przebieg mogły mieć niewątpliwie dyskusje, których konsekwencją były znane tarcia między górą partyjną a generalicją niemiecką.

„Baltimore Times" nazywa ten reportaż protokułem pamięciowym, spisanym na podstawie notatek wojskowej asysty generała X.

Działo się to w siedzibie sztabu przy Wilhelmstrasse w maju 1938 r.

X

GEN. X wychodzi z założenia, że z rozwoju wypadków w Austrii nie należy wyciągać żadnych wniosków. Raz tylko świat został zaskoczony, lecz po raz drugi zaskoczyć się nie da. Ostrzeżeń generałów nie należy lekceważyć — pomimo powodzenia w Austrii.

HESS: — Nie można przecież przychodzić ciągle do Führera z takimi sprawami. Należy mu raczej dodawać odwagi, a nie pouczać bez przerwy. Byłoby wskazane, ażeby generalicja dała pod tym względem dobry przykład narodowi.

RIBBENTROP: — Można byłoby to zrozumieć w ten sposób, jak dgyby nie wolno było mówić prawdy. W rzeczywistości sytuacja jest przecież pierwszorzędna i nie wymaga bynajmniej upiększania...

GEN. X: — Tego bym nie powiedział. Zarówno Rosja jak i Francja mają sojusz wojskowy z Czechosłowacją. Polska jest również związana z Francją. Czechosłowacja jest członkiem Małej Ententy. Są to fakty, z którymi należy się w każdym wypadku liczyć.

RIBBENTROP (ze złością): — Jako czynnik wojskowy odpada Mała Ententa całkowicie. Jugosławia nie weźmie udziału w żadnej kombinacji przeciwko Rzeszy, a Rumunia nie może wziąć udziału w akcji.

GEN. X: — No, jeżeli mamy znów popaść w błędy z 1914 r... Od Anschlussu nastąpiła w Jugosławii zmiana nastrojów i naród zapatruje się na sprawę inaczej. Co się tyczy Rumunii, to stoi ona twardo za Czechosłowacją.

HESS: — Generałowie zachowują się dziś tak, jak marxiści przed 20 laty. Führer był wczoraj wysoce zdenerwowany, dowiedziawszy się, że pańscy koledzy pokpiwają sobie z włoskiej armii. Jest on pod tym względem wyjątkowo wrażliwy i uważa, że macie w tym jakiś system. Na początku generalicja była przeciwko przyjaźni z Polską, potem przeciwko kursowi antybolszewickiemu, a teraz przeciwko przyjaźni z Italią. Brakowało by tylko, abyście wystąpili za paktem z Pragą i Paryżem...

RIBBENTROP: — Politykę zagraniczną pozostawcie nam. Mieliśmy omówić tu tylko kwestie wojskowe.

GEN. X: — Ale spraw tych nie można rozdzielić. Trzeba wreszcie ustalić, czy armia walczyć będzie za czy przeciw... Czy wiadomo panom, że Japonia ma dość kłopotów z Chinami?

HESS: — Japonia, której sytuacja ostatnio znacznie się poprawiła, poprostu zawrze z Chinami pokój i zwróci się przeciwko Rosji.

GEN. X: — Za bardzo sobie ułatwiacie sprawy.

RIBBENTROP: — Dyskusja nasza jest bezcelowa. Wszystko to nie ma znaczenia bez Francji.

GEN. X: — Mam nadzieję, że już nie wierzycie w tę utopię, że armia francuska jest niezdolna do akcji. Wiele się tam zmieniło.

HESS: — Właśnie tego Führer nie chce słyszeć.

GEN. X: — Tu chodzi jednak tylko o stan faktyczny.

RIBBENTROP: — Mobilizacja Francji wymaga tyle czasu, że...

W międzyczasie wszedł do pokoju Y., który rozpoczyna swą akcję mediacyjną: — ...że do tego czasu wyjaśni się sytuacja na Dalekim Wschodzie. Bardzo słusznie. Zanim to nastąpi, Francja postawiona zostanie przed faktem dokonanym. A wówczas namyśli się jeszcze dokładnie... czy ingerować. Tylko w ten sposób nastąpić może rozwój wypadków.

HESS: — Świetnie. Właśnie tę pańską opinię zakomunikuję Führerowi.

RIBBENTROP: — Tym samym odpadają wszelkie wątpliwości. Co oznaczają dziś sojusze. Moskwa nas nie interesuje, Francję postawimy wobec fait accompli. W tej sytuacji również Anglia wstrzyma się od interwencji zbrojnej. W. Brytania prowadzi politykę bluffowania, ażeby powstrzymać nas od wykonania naszego planu. Nie może go oczywiście zaakceptować, lecz nie znaczy to, że jest gotowa do wojny.

GEN. X (ironicznie): — To wszystko bardzo pięknie brzmi, zawiera jednak trzy zasadnicze błędy: 1) Rosja może się wtrącić, 2) Czechosłowacja nie da się tak szybko opanować, nawet bez pomocy Rosji i 3) Francja dość szybko wkroczy, — ponieważ, z jednej strony, mobilizacja nie musi trwać tak długo, jak wam się zdaje, a z drugiej — Praga nie podda się tak prędko.

HESS: — O tym w żadnym wypadku nie wolno powiedzieć Führerowi.

GEN X: — Nawet żebyście sto razy byli temu przeciwni, — zakomunikujemy Führerowi wiele innych rzeczy, o których nie wie, — jakie są prawdziwe nastroje wśród narodu, że panuje niezadowolenie, obawa przed wojną itd.

RIBBENTROP: — Partia do tego nie dopuści...

L. BROWN

GANGSTER

Kiedy stary Ledington zamknął oczy na wieki, jego doradca prawny, przyjaciel, a równocześnie zarządca majątku, wezwał do siebie jedynego syna zmarłego.

Bob Ledington przyjechał swoją wspaniałą limuzyną, kazał szoferowi czekać i wszedł do kancelarii adwokata krokiem człowieka, który cieszy się dużym powodzeniem w świecie.

Starszy pan oświadczył mu bardzo zresztą oględnie, że zakłady Ledingtona stoją przed bankructwem i spadkobiercy oprócz długów nic nie pozostało. Bob w odpowiedzi sięgnął niedbale do kwiatka w butonierce, poprawił go i powiedział tylko cicho:

— Poor daddy!

Jego piękna młoda twarz przybrała przy tym wyraz prawdziwej troski.

— Może byłoby najbardziej wskazane — zaczął w końcu bezradnie adwokat na nowo — by pan pomyślał o jakimś zajęciu, odpowiadającym pańskim zdolnościom i wiadomościom. Wolno mi zapytać, na czym pan się właściwie zna?

Bob wzruszył ramionami i odparł z uśmiechem:

— Sądzę, że na koniach, whisky — a czasami także i na kobietach.

Na to nie umiał stary prawnik nic więcej odpowiedzieć i potrząsając głową, spoglądał melancholijnie na syna swego zmarłego przyjaciela, kiedy ten lekkim krokiem opuszczał kancelarię. Wielu już potrząsało w ten sposób nad Bobem głowami, zarówno, kiedy pogodnie uśmiechnięty wygrywał czy przegrywał olbrzymie sumy w kasynie, względnie na wyścigach, czy też inne jakieś popełniał głupstwa.

Miły leń — określali go jedni.

Bardzo lekkomyślny — uważali drudzy.

Prawdziwej złości, czy gniewu w stosunku do Boba, nie mógł właściwie nikt odczuwać.

Tylko stary Ledington przy każdym prezentowanym mu wekslu i jakiejś nowej skandalicznej aferze swego syna, mruczał do siebie:

— A dobry charakter ma on jednak.

I wierzył w to.

Od adwokata pojechał Bob do swojej małej eleganckiej willi na River Side Drive.

Fakt, że zasoby ojcowskiego majątku nagle znikły, przyjął mniej więcej tak samo, boleśnie — jak gdyby jego ulubiony koń potknął się przy braniu przeszkody.

Podczas, kiedy oparty o miękkie wnętrze swego wozu, kazał się wieść przez tonące w słońcu ulice, myśli jego skierowały się znowu na te ciemne drogi, o których jego dobrzy przyjaciele nawet nie śnili.

A myśli te wciąż krążyły dookoła Mabel, małej, niekoronowanej królowej osławionych knajp portowych na Hudsonie.

Mabel...

Ciało jej było prężne, a dzika była jak pantera, ze swoim uwodzicielskim blaskiem w czarnych, jak noc oczach i wyrazem rozwiązłości w ustach.

Odkrył ją w czasie jednej ze swoich eskapad — w jakimś mrocznym zaułku i zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia... Może dlatego, że była tak zupełnie odmienna od wielu kobiet, które zupełnie łatwo potrafił zdobywać jednym czarującym czarem swojej osobowości.

U Mabel wszystkie zastosowane dotąd zwycięskie sposoby, nie odnosiły skutku.

Czyż ona nie kochała przypadkiem czarnego Jacka, za którym policja była w wiecznym pościgu?

Oczywiście była dla Boba bardzo miła i wodziła go na sznurku i wciągała z uśmiechem w najbardziej ciemne afery swoich kompanów.

Bob wiedział o wszystkim, płacił i milczał. A kiedy słońce znowu wschodziło na powierzchni ziemi, prowadził nadal normalny swój tryb życia.

Kiedy auto zatrzymało się przed willą, Bob miał już gotową decyzję. Przepaść towarzyska, która dzieliła go dotąd od Mabel, nie istniała więcej. — Przyjdzie do niej, jako jeden z jej równych.

Zaprzysięgnie jej miłość na dobre i złe.

A ona będzie istniała tylko dla niego, będzie treścią i celem jego niebezpiecznego odtąd żywota.

Wieczorem kazał się zawieść w wąską stromą uliczkę, przy której mieszkała Mabel. Radośnie skacząc po stopniach ciemnej klatki schodowej — wpadł do jej mieszkania.

— Mabel — zawołał od progu — teraz wszystko się zmieni! Zostaję przy tobie!

Ona ledwie go słuchała.

Szepcąc coś przed siebie, zaciągnęła go do komórki i bojaźliwie zamknęła drzwi.

— Musisz mi pomóc, Bob — jęknęła — oni są na tropie Jacka. Być może, że już go schwytali. — Wiesz, o co chodzi. Ten mord rabunkowy w Park Lane... W tej chwili toczy się gra o życie! A on

Z dziejów przyjaźni angielsko-francuskiej

Wizyty królów angielskich w Paryżu

Dawna tradycja

Paryż przygotowuje się do wspaniałego święta. Z tej okazji warto sobie przypomnieć o poprzednich oficjalnych odwiedzinach władców Anglii w Paryżu.

W angielskim domu panującym ustaliła się już tradycja odwiedzania Paryża. Królowa Wiktoria przybyła za czasów Ludwika Filipa. Edward VII i Aleksandra odwiedzili Paryż za prezydentem Loubet, Jerzy V i królowa Mary za prezydenta Poincaré.

Edward VII

Szczególne okoliczności towarzyszyły wizycie Edwarda VII. Między Francją i Anglią panowały wówczas, wskutek sprawy egipskiej, Faszody i wojny burskiej mocno naprężone stosunki, ale Edward VII, który najpiękniejsze lata swojej młodości spędził w Paryżu kochał Francję i poświęcił się zadaniu pojednania obu krajów. Mimo to obawiano się w Paryżu rozruchów. „Liga patriotów" była poirytowana. Ale wówczas nawet wzburzone masy potrafiły utrzymać nerwy na wodzy, i tej wstrzemięźliwości zawdzięczała Francja podpisanie paktu anglo - francuskiego.

Przyjęcie Edwarda w Paryżu było triumfalne. Prezydent Loubet odwzajemnił wizytę w tym samym roku. Król Edward przybywał wielokrotnie jako „Książę Lancaster", do Paryża, gdzie był stałym widzem „Theatre Populaire". Często zdarzało się, że osobiście odwiedzał swych scenicznych faworytów, aby powiadomić ich o swej obecności w teatrze. Szczególnie uwielbiał słynną tragiczkę Sarę Bernhardt.

Jerzy V i królowa Mary

Jednakże przyjęcie zgotowane królowi Jerzemu V i królowej Mary przewyższało wszystkie wyobrażenia. Roztoczono nie spotykany dotych czas przepych.

Było to 21 kwietnia 1914 roku, a więc na kilka miesięcy przed wybuchem wojny. Paryż przeszedł sam siebie. Serce narodu biło przyspieszonym tempem, niezliczone tłumy wzięły udział w święcie, chociaż horyzont polityczny mocno się zachmurzył.

W Calais, gdzie wylądowała para królewska przyjęcie odbyło się pod hasłem „Synowi Edwarda VII, zwiastuna pokoju". Królewski yacht „Aleksandria", konwojowany przez krążowniki Nottungham i „Birmingham", wpłynął do portu pod opieką dwóch wspaniałych francuskich pancerników. Ogłuszająca owacja powitała eskortę. Angielski płatowiec, towarzyszący gościom przefrunął wśród okrzyków olbrzymiego tłumu nad portem Calais. Jednakże oprócz pasażerów okrętu i uczestników oficjalnego komitetu powitania nikt nie widział pary królewskiej.

Paryż był w świątecznym nastroju, domy udekorowane, wszystkie okna obwieszone dywanami. Flagi angielskie i francuskie łączyły się na wietrze. Wzdłuż drogi pociągu ponad milion Francuzów. Niezwykły widok, entuzjastyczny nastrój, niezapomniana harmonia tych dni. Na dworcu „Porte Dauphine" były wystawione dywany, gobeliny i obrazy bezcennej wartości, morze kwiatów wydawało odurzające wonie.

Triumfalne przyjęcie

O przybyciu pary królewskiej ogłosiły strzały armatnie. Dostojnych gości powitał prezydent Poincaré. Pochód ruszył, aby udać się do ministerstwa spr. zagranicznych, gdzie przygotowane były apartamenty królewskie.

Ozdobna karoca, w której para królewska po drożowała po Paryżu znikła bez śladu. Gdzie znajduje się obecnie? Może w muzeum wehikułów w Chantilly albo w jakimś magazynie meblowym. W każdym razie ten galowy powóz był znacznie bardziej reprezentacyjny od nowoczesnych aut i nadawał pochodowi styl, przypominający wspaniałą przeszłość francuską.

Para królewska była na Avenue du Bois", na „Etoile" i na „Camps Elysees" przedmiotem burzliwych owacyj. Gmach ministerstwa przypominał pałac z tysiąca i jednej nocy. Pokoje króla i królowej były ozdobione cennymi przedmiotami.

Wieczorem odbył się w pałacu Elizejskim tradycyjny obiad. Nawet w Paryżu nie widziano jeszcze menu o podobnie wyszukanym składzie

Długi wyczerpujący program

Nie należy przypuszczać, że podczas takich odwiedzin goście mają choć jedną chwilę odpoczynku. Król Jerzy i królowa Mary mogliby coś o tym powiedzieć. Oficjalny program był długi i wyczerpujący. W towarzystwie licznej świty musieli znosić bez liku uroczystości przyjęcia i przedstawienia.

22 kwietnia rano król spożył śniadanie w angielskiej ambasadzie, gdzie honory czynił sir Francis Bertie, ambasador. Po śniadaniu odbyło się przyjęcie angielskiej kolonii. Defilada trwała dwie godziny. Po przyjęciu prezydent Poincaré odwiózł swych gości do Vincennes na tradycyjną defiladę wojskową. Nastąpiło przyjęcie w Hotel de Ville, gdzie goście wpisali się do Złotej Księgi. Wieczorem prezydent Poincaré jadł obiad w angielskiej ambasadzie i odwiedził wraz z gośćmi galowe przedstawienie opery. Opera była widownią niespotykanego luksusu. Loże wydawały się wystawami przodujących jubilerów. Parkiet tonął w powodzi kapiących złotem mundurów i galowych strojów dyplomatycznych. Przy wejściu orszaku wybuchła spontaniczna owacja. Trzy akty z różnych dzieł stanowiły program. Saint Saensa „Les Barbares", Vincenta d'Indys „L. Etranger" i „Rinaldo, Hahu „La fete chez Thérese". Kompozytorzy sami dyrygowali orkiestrą. Właściwe widowisko stanowiła jednak sala i publiczność.

Następny dzień był poświęcony dobroczynności, wyścigom konnym i wizytom. Zakończył go obiad, wydany przez ministra spraw zagranicznych na rzecz gości.

W ciągu wieczora król oświadczył, że postanowił złożyć w darze rządowi francuskiemu sześć brązowych płaskorzeźb, dłuta słynnego rzeźbiarza Desjardins. Znajdowały się one niegdyś w rezydencji Jerzego III w Kews, skąd przetransportowano je do zamku Windsor. Gdy w swoim czasie przybył do Londynu.

Uroczystości przeminęły. Nadszedł dzień pożegnania i powrotu do zacisznego londyńskiego pałacu. Chociaż odjazd nie obszedł się bez oficjalnej pompy, to jednak krążyła pogłoska, że para królewska pozostała jeszcze w Paryżu, aby zabawiać się incognito.

Zamach na Barthou dziełem Niemiec?

Warszawa, 25. 6. (A.) Z Zurychu donoszą, że ukazała się tam sensacyjna książka Wilhelma Herzoga pod tytułem „Barthou", w której autor oskarża jedno z państw europejskich o inspirowanie zabójstwa króla jugosłowiańskiego Aleksandra i min. Barthou w Marsylii. Autor podkreśla, że w czasie rozprawy sądowej przeciwko zamachowcom, Francja nie mogła opublikować posiadanych dokumentów, ponieważ pociągnęłoby to za sobą konflikt z owym państwem. Herzog łączy zamach marsylski z nocą 30 czerwca 1934 roku w Niemczech, oraz wystąpieniem genewskim ministra Barthou dnia 29 maja 1934 roku, kiedy to rozpoczął on wywierać silny nacisk na Niemcy na forum międzynarodowym i prowadzić politykę zagraniczną, która groziła wewnętrznym załamaniem się reżimu niemieckiego.

Marsz. Graziani w Hiszpanii?

Rzym, 25. 6. PAT. Agencja Stefani komunikuje: Liczne dzienniki cudzoziemskie zamieściły wiadomość jakoby marszałek Graziani odbył podróż do Hiszpanii. Marszałek Graziani w rzeczywistości nigdy nie był w Hiszpanii. Wiadomość podana przez pisma cudzoziemskie jest całkowicie zmyślona.

Chiny pod wodą

Tokio, 25. 6. (R.) Agencja Domei donosi: Powódź, która pozbawiła dachu nad głową przeszło milion Chińczyków w prowincjach Honan i Anhwe obecnie zagraża dolinie rzeki Jangtse. Wojska chińskie, pragnąc powstrzymać posuwanie się wojsk japońskich w kierunku Hankau wzdłuż rzeki Jangtse, zniszczyły obwarowania pod Mahwati na południe od Taihu. Okoliczne miejscowości znajdują się już pod wodą.

---

mi przyrzekł, że jeżeli uda mu się jeszcze raz wykręcić, poślubi mnie i będzie prowadził uczciwy tryb życia.

Bob wyjął papierosa z ust, pstryknięciem odsunął kapelusz z czoła i milczał.

To więc była rzeczywista Mabel.

Jej ciemne oczy były pełne łez. A więc mogła kochać! Płakać dla mężczyzny!

Bob nie powiedział ani słowa.

Spoglądał na nią długo i osobliwie.

Potem pieszczotliwie przesunął ręką po jej czarnych włosach, naciągnął z powrotem kapelusz na czoło i wyszedł.

W domu kazał sobie podać frak i lakiery.

Ubierał się długo i starannie przed dużym lustrem. Szczotką przygładził porządnie włosy na skroniach i wetknął bladoróżowy goździk do butonierki.

Starego służącego, który chciał mu pomóc, poklepał przyjaźnie po ramionach i powiedział mu parę miłych słów. Potem wyprowadził sam wóz z garażu i powoli jechał wśród rozgwieżdżonej, letniej nocy wzdłuż River Side Drive.

W pewnym miejscu, niedaleko brzegu, zatrzymał wóz, wysiadł i oddalił się na kilka kroków od auta.

Czekał, aż wszystko się uspokoi.

Potem wygładził swoje białe rękawiczki, dobył rewolweru z kieszeni i wpakował sobie kulę w skroń.

W ten sposób znaleziono go leżącego bez życia, na drugi dzień.

Na ustach jego igrał jeszcze uśmieszek, ironiczny i czarujący taki, jakim był za życia.

Znaleziono go z bronią w jednej, a kartką w drugiej ręce.

Na kartce wypisanych było tylko kilka słów: „To ja popełniłem mord w Park Lane".

Tylko kwiat w butonierce stracił nieco na świeżości.

Gazety miały swoją sensację.

„Mord rabunkowy w Park Lane został wyświetlony. Zubożały syn milionera sprawcą. Morderca popełnia samobójstwo. Czarny Jack na wolności".

Tak pisały gazety, drukując nagłówki olbrzymimi literami.

Mabel czytała je na drugi dzień przy śniadaniu i była bardzo wzruszona.

— Myślałam, że chłopak jest do niczego — powiedziała do siebie półgłosem — a tymczasem okazuje się, że miał jednak dobry charakter.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Trzy osoby zginęły od piorunów w okolicy Krakowa

We wsi Kalina Rzędziny gminy Wielko Zagórza pow. miechowskiego podczas burzy, jaka przeszła tam w dniu wczorajszym, piorun uderzył w stodołę, w której schronili się 65-letni Szymon Manterys i jego wnuk Czesław.

Obaj ponieśli śmierć na miejscu, w tym samym dniu we wsi Warzyn pow. jędrzejowskiego podczas burzy zabi ty został uderzeniem pioruna w swym domu Wincenty Grzegorczyk.

Ofiara mistyfikacji czy zbiegu okoliczności?

Poważny kupiec pod zarzutem przywłaszczenie 11 złotych

Dziwny los sprowadził na ławę oskarżonych poważnego obywatela, ongiś właściciela sklepu, obecnie kierownika poważnej firmy krakowskiej.

Kupiec ten przechodził pewnego dnia placem Wolnica, gdzie podszedł do niego jakiś mężczyzna, który stanowczym głosem oświadczył „Oddaj mi złodzieju natychmiast 11 złotych!". Zagadnięty stanął jak wryty, nie wiedząc o co właściwie chodzi. Tymczasem osobnik, który go zaczepił, krzyczał coraz głośniej, wokoło zebrał się tłum, przybierający groźną postawę. W końcu zaczepiony kupiec postanowił ratować się ucieczką, został jednak schwytany i odstawiony na policję.

Tutaj osobnik, który oskarżał go o kradzież, podał sensacyjnie brzmiącą historię. Opowiedział on, że kupiec ów spotkawszy go na ulicy, zaproponował mu kupno starego płaszcza. Ponieważ płaszcz ten miał w domu, obaj udali się na ulicę Węglową i tutaj weszli do bramy.

W klatce schodowej kupiec zatrzymał się nagle i oświadczył przybyłemu, że przed kilkoma dniami zmarł jego ojciec, który pozostawił testament, nakazujący rozdzielenie 50 ubogim po trzy złote. Wobec tego sprowadził go do bramy, aby mu dać trzy złote. Mówiąc to, kupiec ów miał wyjąć banknot 20-złotowy i zażądać 17 złotych reszty. Ponieważ jednak towarzysz jego miał przy sobie tylko 11 złotych, kupiec zgodził się i na to, po czym zabrawszy 11 złotych dał mu banknot i szybko się ulotnił. Jak się mężczyzna ów za chwilę przekonał, otrzymał bezwartościowy banknot niemiecki. Wobec tego napotkawszy osobę, przez którą rzekomo został oszukany, zażądał zwrotu 11 złotych.

Nie pomogły żadne perswazje owego kupca, że nie wie on nic o tej sprawie. Oskarżony o przywłaszczenie 11 złotych stanął przed Sądem Grodzkim i został zasądzony na 6 miesięcy więzienia.

Obecnie ma się odbyć proces apelacyjny. Oskarżony zawnioskował szereg świadków na okoliczność, że jest zupełnie niewinny, a prócz tego prowadzi dowód, mający wykazać jego alibi w tym miejscu i czasie, kiedy dokonano rzekomego oszustwa.

ZGRZYTY

Rassenschande – na ringu

Wyższości rasy złóż dowód
Z murzynem masz się uporać!
Nie zdławi cię bezwarunkowo
— ta czarna zmora...

Wtem — kres hitlerowskiej buty,
Walkę zakończył wnet skandal:
Nock aut — dwie krótkie minuty —
— to Rassenschanda!!

ZMO-RA

Stan zdrowia ofiar katastrofy uległ poprawie

W szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie, przebywają ofiary wczorajszej katastrofy kolejowej w Bieżanowie. Jak się dowiadujemy, stan ich zdrowia uległ w ciągu nocy lekkiej poprawie. Życiu żadnej z ofiar nie zagraża niebezpieczeństwo.

Rewelacyjne wnioski w sprawie „Cara" na posiedzeniu Komisji

Jak wiadomo, specjalna komisja wyłoniona przez Zarząd Miejski w Krakowie dla zbadania gospodarki w spółce „Caro w latach 1926/32 ma odbyć posiedzenie w nadchodzący poniedziałek, celem powzięcia definitywnych uchwał w tej sprawie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie podkomisji, która na poniedziałkowym posiedzeniu wystąpi z konkretnymi wnioskami. Na wczorajszym posiedzeniu uchwalono szereg wniosków o rewelacyjnej treści. Opublikowanie uchwał po posiedzeniu poniedziałkowym wywoła olbrzymie poruszenie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Sobota: godz. 8 wiecz.: „Mariella"

ŻYDOWSKI TEATR LETNI
Sobota: godz. 4.30 i 8.45 wiecz.: „Potęga miłości"

CYRK STANIEWSKICH
Sobota: Dwa przedstawienia o godz. 4.30 pop. i 8.30 wieczorem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Premiera" i „Rycerze pustyni".
ATLANTIC: „Ostatnia salwa" (Käte Nagy, Pierre Richard Willm) i „Bogate biedactwo" (Shirley Temple)
APOLLO: „Za cudze winy" (Warner Baxter i Gloria Stuart).
LOPP: „Koniec pani Cheney"
PROMIEŃ: „Towarzysze Broni"
STELLA: „Pieśniarz Warszawy"
SZTUKA: „La Havanera"
UCIECHA: „Znachor" (wznowienie po cenach porankowych).
WANDA: „Jej wielkie przeżycie" (Narodziny gwiazdy) (J. Gayner, F. March i Adolf Menjou).

Walny Zjazd Delegatów Związku Legionistów

Warszawa 25. 6. (Kabel). Rozpoczynające się dziś obrady Walnego Zjazdu Delegatów Związku Legionistów przyniesć mają zmianę na stanowisku komendanta naczelnego. Na miejsce płk. Koca wybrany ma być mianowicie płk. Ulrych. Ta ‚zmiana warty" komentowana jest jako dalszy ciąg ewolucji dzisiejszego reżimu, w której nie małą rolę mogą odegrać sławkowcy. Na zjeździe bowiem rozpatrywana będzie wspólna deklaracja Zw. Legionistów i P. O. W., ustalająca m. in. stosunek tej organizacji do Ozonu. Punkt ten napotyka na pewne trudności ze strony sławkowców, a to pp. Świdzińskiego, Brzęk-Osińskiego i wicemarsz. Schetzla. Deklaracja ma zostać ogłoszona dopiero po obradach P. O. W., które odbędą się, jak wiadomo 27. bm. w Wilnie.

Jutro wyrok w wielkiej aferze łapówkowej w Mielcu

Tarnów 25. 6. (t) Trwająca od poniedziałku dnia 20 bm. wielka i sensacyjna rozprawa karna przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu przeciwko b. kierownikowi sekretariatu Sądu grodzkiego w Mielcu Stanisławowi Wanatowiczowi i 17 współoskarżonym o dokonanie ogromnych nadużyć — dobiega końca. Ogłoszenie wyroku w tej sensacyjnej sprawie nastąpi w niedzielę dnia 26 bm. w godzinach popołudniowych. Rozprawa toczy się w sali Rady Powiatowej w Mielcu.

Międzynarodowy obóz sportowy w Helsingforsie

W Vierumaki otwarty został w tych dniach międzynarodowy obóz sportowy, w którym udział bierze ok. 600 uczestników, w tej liczbie ponad 400 z zagranicy, mianowicie — Norwegii, Szwecji, Danii, Estonii, Łotwy, Węgier i Niemiec.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

AWANTURY W SAN PAULO PO PORAŻCE BRAZYLII

Donoszą z San Paulo, że po skończonym meczu Brazylii z Włochami o mistrzostwo świata w Bordeaux, w którym jak wiadomo, Brazylijczycy przegrali, wybuchły w San Paulo manifestacje przeciwko arbitrowi szwajcarskiemu, oraz przeciwko Włochom.

Przed redakcją dziennika włoskiego „Fan fulla" zebrały się wielkie tłumy, manifestując przeciwko Włochom i grożąc rozbiciem redakcji. Policja zapobiegła dalszym ekscesom.

Mimo to, miały miejsce dwie poważne potyczki pomiędzy ludnością brazylijską a włoską. W związku z tym miasto patrolowane było przez 10 motocyklów, uzbrojonych w karabiny maszynowe.

Centrala policji w San Paulo otrzymała 92 prośby o udzielenie pomocy, a zmotoryzowane patrole w 71 wypadkach wzywane były do uspokojenia awantur ulicznych.

Brazylijscy piłkarze, którzy walczyli niedawno o mistrzostwo świata, zrobili w Paryżu olbrzymie wrażenie swą niedoścignioną techniką. Podobno szereg klubów francuskich ubiegać się miał o zdobycie dla swoich barw niektórych graczy brazylijskich, jednak usiłowania te spełzły na niczym.

Natomiast utrzymują się pogłoski w paryskich kołach sportowych, że dwaj gracze brazylijscy, którzy nie byli wstawieni do reprezentacji Brazylii, lecz grali uprzednio w spotkaniach międzynarodowych, mianowicie Oscar Tarrisi i Jose Perez, przybyć mają wkrótce do Paryża i grać w barwach dwóch klubów francuskich, nazw których prasa nie wymienia.

Pierwsze mecze finałowe o mistrzostwa Polski w szczypiorniaku

W piątek rozpoczęły się w Krakowie zawody finałowe o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku. Pierwszego dnia rozegrano dwa mecze.

W pierwszym spotkaniu Cracovia odniosła zdecydowane zwycięstwo nad Ł. K. S. w stosunku 10:5 (5:4). Do przerwy Łodzianie stawiali opór, a po zmianie pól doprowadzili nawet do stanu 5:5, lecz na tym wyczerpali swe siły i oddali incjatywę Cracovii.

W drugim meczu, zeszłoroczny mistrz Polski — drużyna K. P. W. Poznań — pokonał warszawski A. Z. S. w stosunku 9:4 (5:1). Poznaniacy górowali przez cały czas zawodów, zarówno pod względem technicznym jak i taktycznym.

Przed zawodami odbyły się uroczystości otwarcia mistrzostw. Na udekorowany flagami stadion wkroczyły drużyny biorące udział w mistrzostwach. Przy dźwiękach hymnu narodowego podniesiono na maszt flagę narodową.

Warto zaznaczyć, że w drużynie Cracovii w bramce grał Madejski, który jak już podawaliśmy, wstąpił do drużyny piłki ręcznej tego klubu.

Madejski otrzymał zwolnienie z Wisły

i prawdopodobnie zasili drużynę piłkarską katowickiego Dębu.

Jak wiadomo, reprezentacyjny bramkarz Polski Madejski otrzymał w kwietniu br. skreślenie ze swego macierzystego klubu — krakowskiej Wisły i musiałby rok pauzować zanim mógłby grać w barwach innego klubu. W tych dniach, jak się dowiadujemy, Wisła udzieliła Madejskiemu zwolnienia. W Krakowie krążą pogłoski, że Madejski wstąpi do katowickiego Dębu i walczyć będzie w barwach klubu już w nadchodzących rozgrywkach o wejście do Ligi.

Pogłoski te są o tyle prawdopodobne, że Madejski ma otrzymać na Śląsku posadę i w najbliższym czasie ma się przenieść do Katowic.

Puchar Europy środkowej w piłce nożnej

W nadchodzącą niedzielę rozpoczną się rozgrywki piłkarskie o puchar Europy środkowej. O nagrodę tę ubiegać się będą drużyny klubowe Włoch, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Zabraknie na starcie Austrii.

Program meczów niedzielnych, w których udział weźmie 16 drużyn, przedstawia się następująco:

W Genui: Genova — Sparta Praga.
W Budapeszcie: Ujpest — Rapid (Bukareszt).
W Belgradzie: Belgradsky KS — Slavia (Praga).
W Mediolanie: Ambrosiana — Kispest (Budapeszt).
W Budapeszcie: Hungaria — Juventus (Włochy).
W Kladno: miejscowe SC — SK Zagrzeb.
W Temesvar: Ripencja — SC Mediolan.
W Brnie: Zidenice — Ferencvaros (Budapeszt).

Jędrzejowska przeszła do czwartej rundy w Wimbledonie

W piątek, w trzeciej rundzie rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Wimbledonu, Jadwiga Jędrzejowska pokonała Angielkę Durlac w dwóch setach 6:1, 6:3. Mistrzostwa tenisowe Wimbledonu przyniosły w piątek pierwszą niespodziankę w postaci porażki Jugosłowianina Mitica z Szwajcarem Ellmerem 6:3, 2:6, 5:7, 6:1, 2:6. W ten sposób został wyeliminowany pierwszy rozstawiony zawodnik w grupie panów. Więcej szczęścia mieli inni Jugosłowianie. Kukuljevic wygrał z Japończykiem Nakano 6:3, 7:5, 6:8, 6:3, a Puncec pokonał Anglika Olliffa 6:3, 6:3, 6:0.

Poza tym reprezentacyjny gracz angielski, Jones przegrał z Menzlem (Czechosłowacja) 3:6, 4:6, 6:4, 10:8, 5:7.

Motocyklowy wyścig do morza

Dziś, w sobotę dnia 25 bm. wyruszy z Warszawy do Gdyni motocyklowy wyścig do morza, organizowany przez sekcję motorową pocztowego przysposobienia wojskowego. Raid odbędzie się pod flagą Ligi Morskiej i Kolonialnej. Uczestnicy wezmą udział w uroczystościach „Dni Morza" w Gdyni i do Warszawy wrócą dnia 30 bm., przywożąc ze sobą puchar z wodą Bałtyku. Ogółem w wyścigu weźmie udział 41 zawodników. Start nastąpi w sobotę o godz. 14-ej z przed Gmachu Ministerstwa Poczt i Teelgrafów przy ul. Wareckiej 15.

Stadion sportowy w Sosnowcu

K. S. „Polonia" przy walcowni zakładów „Hrabia Renard" prowadzi budowę wielkiego stadionu, którego koszt obliczono na 100 tys. zł

Materiały budowlane i teren pod stadion daje walcownia hr. Renard, a robotników dostarcza magistrat sosnowiecki.

Trybuny stadionu pomieszczą ok. 14 tys. widzów. Stadion ukończony będzie na jesieni rb. i stanowić ma jeden z największych stadionów Zagłębia Dąbrowskiego.

Po mistrzostwach świata w piłce nożnej

W dn. 29 bm. Mussolini przyjmie osobiście piłkarską drużynę Włoch, która zdobyła ostatnio tytuł mistrza świata. Mussolini wręczy piłkarzom medale sportowe i ordery za zasługi na polu sportu. Odznaczenia otrzymają prócz piłkarzy, także i wybitni zawodnicy, oraz działacze w innych dziedzinach sportu. Przede wszystkim odznaczenia przyznane będą wszystkim tym, którzy ustanowili rekordy międzynarodowe i odnieśli poważniejsze zwycięstwa w walkach międzynarodowych.

Ile zarobił Louis?

Jak się okazuje z przeprowadzonych dokładnych obliczeń mecz bokserski Schmelling-Louis przyniósł 1,015.096 dolarów, doliczając sumy otrzymane z radia i filmu.

Po raz siódmy w dziejach boksu amerykańskiego mecz przyniósł przeszło milion dolarów dochodu.

Z wymienionej sumy 803.113 dolarów uzyskano z biletów wstępu, reszta sumy pochodzi z tyt. transmisji radiowej i od wytwórni filmowych.

Mistrz świata Louis otrzymał 321.245 dol., zaś Schmelling 160.622 dol. Ogółem było 72 tys. widzów, z tego płatnych 66.227.

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.